Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 49. Kraków—Lwów—Warszawa—Wilno 7 grudnia 1930 roku. Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
I. strona za mm: 75 groszy. Kroniki: 30. Nadesłane: 40. Zwykłe: 30.

„Pamiętaj, że jeśli cokolwiek kupujesz u żyda lub sprzedajesz żydowi dajesz mu zarobek i o ten zarobek powiększasz majątek żydowski a zmniejszasz nasz majątek polski."

Spójrz grożącemu niebezpieczeństwu w oczy Narodzie.

Kraków, 2 grudnia 1930.

W narodzie polskim mało jest ludzi, pojmujących treść, znaczenie antysemityzmu.

Antystmityzm „Hasło Podwawelskie" nie pojmuje na sposób faierwerkowy, polegający na obcinaniu bród, na skubaniu żydów za pejsy, na głośnem, bezmyślnem wołaniu: pogrom, pogrom na żydów. Od takich „antysemitników" my stronimy, którzyby jak ongi Faraon w Nilu, żydów we Wiśle topić chcieli — lecz tylko pustemi, beztreściwemi słowami. Tacy nieraz po najsiarczystszem kazaniu antyżydowskiem, które na licach rozumnie myślącego człowieka uśmiech politowania tylko wywołuje, idą na pokrzepienie ducha — do żyda.

Antysemityzm, to rzecz zupełnie inna, to dla Polski wielka rzecz. Antysemityzm — to obrona ducha chrześcijańskiego przed semicką trucizną, wyssaną z Szulchan Aruchu. Antysemityzm — to obrona i walka zarazem nie ze żydem, jako takim, jako jednostką, a ze żydostwem jako całością.

I my antysemici, pojmujący naszą ideę we właściwem znaczeniu, pracujemy również w myśl wzniosłego hasła ojców naszych: **„za waszą i naszą wolność", bo pragnąc się uwolnić od więzów politycznych i gospodarczych żydostwa, pragniemy równocześnie żydów wydźwignąć z pęt żydostwa, w jakie od wieków zakuła ich spaczona etyka talmudu a od lat 300 Szulchan Aruch,** który żydom hańbę tylko i wstyd przynosi, a który napisał rabin miasta Safet w Palestynie, który żył od 1488—1575.

Że moralność żydowska jest spaczoną, o tem wszyscy wiemy. **Domy rozpusty — to żydzi, handel żywym towarem — to żydzi, fałszowanie pieniędzy, paserstwo, złodziejstwo, zdrada, oszukaństwo,** i jak się te wszystkie zbrodnicze przestępczości nazywają, to żydzi, żydzi i żydzi.

W swej żądzy opanowania świata za pomocą złotego cielca napotykają jedną, potężną zaporę, Kościół katolicki. W niego więc uderzają potężnym taranem swych najniższych i najpodlejszych instynktów. Doświadczenie minionych pokoleń nas uczy: **im większy rozkład w łonie chrześcijanstwa, tem potężniej rośnie i rozwija się żydostwo.** Żydzi więc całą siłą swej energji dążą ku temu, by ten rozkład utrwalać. Właśnie w obecnych czasach powojennych rozluźnienia obyczai, zaniku cnót przypuszczają szturm generalny w te szańczyki katolicyzmu: w nierozerwalność węzłów małżeńskich i wogóle w rodzinę chrześcijańską.

Nie naszą na razie rzeczą, zastanawiać się nad tem, jak wielkiem jest niebezpieczeństwo żydostwa dla Kościoła katolickiego. Nie będziemy wchodzili w kompetencje Duchowieństwa i daleka jest od nas myśl pouczania Duchowieństwa o jego obowiązkach w obecnych czasach. Niechaj Duchowieństwo samo uderzy się w piersi i z ręką na sercu odpowie sobie sumiennie na pytanie: czy spełnia swe obowiązki na każdem polu.

Nas zajmuje rola, jaką odgrywa żydostwo wobec Państwa Polskiego i Narodu Polskiego. Weźmy pierwszy lepszy przykład. **Ubiegłego tygodnia przyaresztowała policja śledcza w samym Krakowie aż trzy gniazda wywrotowców, działających na szkodę państwa, samo żydostwo.**

Przy ul. Przemyskiej 3 w mieszkaniu **27 letniej Reginy Krzemień,** kucharki kuchni żydowskiej Domu Akademickiego żydowskiego przyaresztowała ją i jej przyjaciółkę **24 letnią Helenę Gross** z Sosnowca, które służyły za przynętę dla wojskowych żydów. A obok nich: **Mojżesza i JakóbaProtter'ów recte Brodt, Hermanna Blatta, Anszla Komito, Sausacka vel Zygmunda Monderer'a — jaczejkę komunistyczną.** Następnie szeregowych żydów: Józefa Brodweina, Abrahama Rosenzweiga, Szmula Knehlera, Fiszla Sandlera, Moszka Leibla Szyszczyckiego, Zauma Herszlika, Liebermana i Herszkę Rosenmanna, **którzy opętani powiedzmy powabami Krzemieńcówny i Grossówny, rozpowszechniali bibułę komunistyczną wśród wojska.**

Wojsko za te nie pierwsze przysługi daje w podziękowaniu wszelkie dostawy żydostwu. Pomówimy o tem!

Żydostwo uprawia także swą wywrotową agitację wśród robotników takich zakładów, które im w czasie rozruchów nieocenione mogą oddać usługi. **Stwierdzono, że wśród robotników Zbrojowni Wojsk Polskich w**

DEKLARACJA.

W związku z artykułami zamieszczonymi w „Haśle Podwawelskiem" w numerach 18-ym z 4/5 1930 r. 19-ym z 11/5 1930, 27-ym z 6. 7. 1930, a dotyczącymi sekretarza Polskiego Związku Turystycznego, oraz w związku z artykułm w Nr. 31-ym z 3/8 1930 a dotyczącym inspektora ruchu automobilowego przy Polskim Związku Turystycznym — stwierdzam; że artykuły te na łamy pisma dostały się przez przeoczenie; że zarzuty w nich zawarte nie są zgodne z prawdą, a podano nam je przez nieodpowiedzialne czynniki. Wobec tego przepraszam sekretarza Polskiego Zw. Tur. W. Pana Zenona Beresa, oraz inspektora Ruchu automobilowego przy Polskiem Związku Tyrystycznym W. Pana Ludwika Kurnickiego, o ile artykułami tymi mimo woli naruszyłem ich cześć.

Józef Kowalski, redaktor odpow. „Hasła Podwawelskiego"

Krakowie rozrzucaną bywa bibuła komunistyczna. Ta sama policja śledcza **przyaresztowała Natana Stahla,** absolwenta Uniw. Jag., zamieszkałego w żydowskim Domu Akademickim Przemyska 3, **Zuzannę Tiegermann,** słuch. filoz. Uniw. we Lwowie, mieszkającą w Krakowie, **Jakóba Izraela vel Juljana Winnera,** słuch. IV r. praw. Na kolporterów zdobyła ta druga jaczejka dwóch „gojów" Franciszka i Marjana Salawów, w których mieszkaniu znaleziono stosy komunistycznej bibuły.

Wreszcie fabryka czekolady **„Suchard".** I tutaj wśród robotników i robotnic krążyły ulotki wywrotowe. Ta sama policja przyaresztowała w końcu: **Leję vel Lolę Wolfgong** czyli Zośkę, córkę bogatego kupca i kamienicznika, która rozmyślnie do tej fabryki wstąpiła jako robotnica, by módz szerzyć hasła wywrotowe. A poza nią stał: **Tadeusz Herszlik,** absolwent politechniki lwowskiej, który przy Janowej Woli prowadził rzekomo laboratorjum chemiczne, a w którem była składnica bibuły komunistycznej. Pomocnikami jego byli: **Chaskel Ringer vel Ringel, Izaak Hermel, Matjas Nussbaum i Jakób Aufrichtig.**

Lecz Bratnia Pomoc Akademików przyjmuje żydów do swego grona, przyjmuje ich do domów swych i powierza dostawę mięsa — żydowi. Pomówimy o tem.

Ponadto aresztowano jako kolporterów bibuły komunistycznej: Cezara Monderera, Józefa Mingelgrüna, Moryca Holzera, Mendla Hochelsona, Izaaka Götzlera, Franciszka Kanię, Annę Schifmnównę, Różę Weissbart vel Goldziuk i Annę Monderer.

Trzy jaczejki wzgl. cztery w samym Krakowie i sami żydzi przychwytani, co więc żydostwo musi działać w całym Kraju. Uznanie się naszej policji śledczej należy najzupełniejsze za tę niezmordowaną pracę na polu tropenia wywrotowców, coby Polskę w Golgotę cierpień Rosji zamienić chcieli. Niechaj jej to publicznie uznanie będzie podnietą do dalszej owocnej pracy dla bezpieczeństwa i całości naszej drogiej Ojczyzny.

Gdzie się przychwyta jaczejki komunistyczne — tam żydzi, gdzie się przychwyta fałszerzy polskich pieniędzy — tam żydzi, gdzie się przychwyta firmy działające na szkodę Skarbu Państwa — tam żydzi, gdzie agitacja wroga Polsce — tam żydzi, gdzie po zagranicznych pismach rozsiewa się fałsze i kłamstwa przeciw Polsce — tam żydzi, słowem gdzie zdrada i zbrodnia przeciw Polsce — tam żydostwo.

A my Polacy?

Żydzi wnoszą w szeregi naszej armji ferment i rozkład komunistyczny. A jednak dostawcami mięsa dla wojska — żydzi, taki Dawid Meth z ul. Dietlowskiej, taki **Josek Schturm wind** z Wiślnej, taki **Hirsch** z Podgórza, dostawca obskurnego mięsa, taka **Spółka żydowska Kreas** z ul. Brackiej. Wymieniamy tylko na razie kilku głównych. **Wyjątek stanowi pułk 20,** Dzieci Krakowskie, któremu od lat ku zupełnemu zadowoleniu dostarczają mięso katolicy: pp. **Romański, Płuciński i Hołys.** Cześć za to, Dzieciom Krakowa!

Kantyny wojskowe tak samo zapełnione towarem żydowskim, a najgłówniejszym dla nich dostawcą pieczywa to **żyd Cymes, posiadający już nie kamienice a pałace.** I takim żydowskim bogaczom wojsko pcha pieniądze do kas ogniotrwałych, gdy polscy przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy końca z końcem związać nie mogą. **Dopiero, gdy od żydów wojsko otrzyma dotkliwą nauczkę, jak pułk w Zambrowie,** gdzie radni miejscy zakazali wojsku postawić pomnik Poległym, dopiero wówczas budzi się poczucie godności narodowej. **Dypl. pułkownik Bożęcki w Zambrowie za kazał bowiem wobec nieprzyjęcia przez radnych miasta żydów powyższego pomnika pułkowi swemu — w rozkazie dziennym:**

WSZYSTKIM WOJSKOWYM JAKO TEŻ I ICH ŻONOM I SŁUŻĄCYM WSTĘPOWAĆ I KUPOWAĆ COŚKOLWIEK W SKLEPACH ŻYDOSKICH. WOJSKOWYM ZAGROZIŁ ZA PRZEKROCZENIE TEGO ROZKAZU PRZEZ NICH LUB ICH ŻONY LUB SŁUŻĄCE ARESZTEM 21-DNIOWYM.

WSZELKIM DOSTAWCOM ŻYDOM ODBERAŁ DOSTAWY, pozostał tylko dostawca mięsa żyd, ponieważ katolik się nie zgłosił.

Mimo zakazu stawiania pomnika przez żydów dypl. pułkownik Bożęcki, odkomenderował żołnierzy na rynek, do kopania fundamentów, a kiedy żydzi chcieli temu przeszkodzić, zagroził im, że w pół godziny wymiecie wszystkich żydów z miasta, jeżeli się nie rozejdą.

Tak należy umieć szanować i uczyć szanować mundur żołnierza polskiego! Tak należy podwładnych sobie żołnierzy uczyć cenić godność narodową! Tak należy pouczać, że myśmy włodarzami tej ziemi. Cześć! Panu Pułkownikowi Bożęckiemu!

Nadmieniamy, że afront, obraza wyrządzona przez żydów pułkowi zamborskiemu, jest afrontem i obrazą całej Armji Polskiej, i że ta nasza Armja Polska powinna z wypadku tego samorzutnie wyciągnąć konsekwencje — solidarności z pułkiem zamborowskim.

To samo stosujemy do naszej Młodzieży Akademickiej. Parszywe owce wśród niej się znajdują, tak w spodniach jak i sukniach, tałatajstwo żydowskie, zbrodnicze, co jak gryzonie podgryzają belkowania naszej młodej państwowości. **A Młodzież Akademicka zamiast z siebie umieć wykrzesać poczucie dumy i godności narodowej, toleruje w szeregach swoich tych wywrotowców, jawnych wrogów polskich, tych Natanów Stahlów, tych Juljanów Winnerów, tych Tadeuszów Herszlików, te Tiegermanówny i całe watahy dotąd nieznane wyznawców krwawego cara Stalina, co wojnę Polsce przygotowuje! Nie dość na tem, pod dachy własne wpuszczają ich obydwie Bratnie Pomoce Uniw. Jag., by tem snadniej mogli się zapoznawać z charakterem przyszłych swych konkurentów, by tem łatwiej ich wygładzać mogli, zna jąc ich słabe strony.**

Pytamy Cię, Młodzieży Akademicka, Ty Przyszłości Narodu:

„gdzie są ofiarami żydów pobudowane i wzniesione na pożytek i chlubę narodu te fabryki i rękodzieła, gdzież te gmachy, gdzież te pożytecz ne instytucje na tworzenie pracowitych i dla przyszłości pracujących to warzystw, na szukanie nowych wynalazków ku użytkowi ludzkości, na podejmowanie wielkich przedsięwzięć w robotach publicznych, dla wsparcia rządowych zamysłów, dla wiadania rządowych usiłowań w zakładaniu dróg, kanałów, linji lotniczych, nowych wynalazków gazowych, rozbudowy floty polskiej, w usprawnianiu i regulowaniu rzek, odwadnianiu Polesia, w udoskonalaniu rolnictwa przez przemianę ugorów na ziemię urodzajną. PYTAMY, GDZIE SĄ TE DOTACJE ŻYDOWSKIE W WASZYCH BRATNICH POMOCACH, W WASZYCH DOMACH AKADEMICKICH? Nigdzie, niegdzie i nigdzie! Zato **mądre pytle żydowskie wśród Was melą myśl każdą na otręby, nie produktywne lecz tem więcej hałaśliwe, zato dostawcami Waszymi są żydzi,** za to te szerszenie żydowskie **wypychają Was ze sal wykładowych i laboratoryjnych, jak Was później wypychać będą z stanowisk i chleba.**

Jakież tutaj piękne pole działalności otwiera się przed nowym Sejmem i Senatem! Sądzimy, że znajdą się posłowie i senatorzy wielkoduszni, którzy to wielkie dzieło: „odżydzenia Kraju" ze szczytów niebezpieczeństwa dla Polski małą grudką śniegu pchnąć będą mieli odwagę, by się potoczyła lawiną na dół i zbudziła naród polski, w letargu żydowskim skostniały, by z przerażeniem w oczach się obudził i kroczył ku **przedświtom odrodzenia**

Esteha.

Sąd nad winowajcami w Borszy w Rumunji.

OSKARŻONYCH 81, W TEM 15 ŻYDÓW. — SCYSJA MIĘDZY ROZSĄDNYM OBROŃCĄ A NIEROZSĄDNYM PRZEWODNICZĄCYM TRYBUNAŁU. — UWOLNIONO WSZYSTKICH, Z WYJĄTKIEM JEDNEGO. — WINNI ZATEM I ŻYDZI BYLI ROZRUCHOM. SĄDY RUMUŃSKIE WIEDZĄ JAK POSTĘPOWAĆ.

Bukareszt, 23 listop. 1930.

Przez kilka dni toczyły się tutaj roki sądowe przeciw oskarżonym o znane zajścia w Borszy winowajcom. Na ławie oskarżonych zasiadło 64 Rumunów i 15 żydów. **Ponieważ antysemityzm ogarnął cały naród rumuński,** dla tego naprężenie było wielkie wśród tłumów, ktore dniem w dzień zalegały korytarze i place przed sądem. Czyniono nawet zakłady, czy zostaną uwolnieni czy nie.

Rozprawa toczyła się przed sądem okręgowym w Satu Mare.

Żydzi obrazowali oczywieście w mocno czerwonych barwach cały ten pogrom i spalenie domów w Borszy. Przeciwstawiali się tym ich wywodom oskarżeni Rumuni, zwłaszcza główny oskarżony Danila, który stwierdził, że antysemityzm oddziedziczył po rodzicach. On i jego współtowarzysze wywodzili, że rozruchy wywołali żydzi swoją zuchwałością, bezczelnością, arogancją, wyzyskiem i pomiataniem chrześcijanami. Dwaj duchowni Dymitrescu i Berendei przyznawali to samo jak i uprawianie osobiście agitacji antysemickiej.

W toku przewodu stwierdził przewodniczący, że niektórzy świadkowie żydzi zeznawali fałszywie. Na tem też tle doszło między przewodniczącym a obrońcą oskarżonych Rumunów adw. Moca do scysji. Adw. **Moca sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka żydowskiego, twierdząc, że religja żydowska pozwala żydom krzywoprzysięgać.** (Prawo 19 Szulchan - Aruchu powiada: „jeżeli jakiś akum (chrześcijanin) ma pretensje do żyda, wówczas inny żyd, któryby mógł świadczyć na korzyść chrześcijanina, **nie może składać zeznań.** Gdyby odważył się świadczyć przeciwko swemu bratu **współwyznawcy, wtedy Bet-Din** (sąd żydowski) **ma obowiązek wykląć go ze społeczności** — Red.)

Na to rozumne zapatrywanie prezes sądu odpowiedział bardzo nierozumnie: „Również Jezus był żydem, a przecież modlimy się do Niego". — Otrzymał atoli z miejsca ciętą odpowiedź: **„Jezus może był żydem z pochodzenia, lecz religja, przez niego głoszona, nie jest żydowska a raczej ściśle aryjska. I my nie modlimy się do Chrystusa żyda, tylko do Chrystusa, Syna Bożego.**

Mimo to żydów zaprzysiężono. Ostatecznie, co ten biedny sąd miał wydać za wyrok. Stwierdził, że żydzi rozruchy sprowokowali, stwierdził, że w pogromie brali oskarżeni udział. **Jedni winni i drudzy winni.** Trzebaby głowy Salomona, kto winniejszy. Uniewinnił więc wszystkich a tylko głównego przywódcę Danilę skazał na 5000 lei grzywny. **Mądry sąd!**

Na tle zbrodni w Rakowicach pod Krakowem spowodowanej żydoską gorzałą.

Dnia 2 listopoda b. r. pili w żydowskich karczmach u Lewingera i Heleny Szolcowej w Rakowicach pod Krakowem 20 letni Sierdziński Teodor i 21 letni Gwik Antoni. Wypili jak twierdzą po 15 kufli i odpowiednią ilość gorzałki, a zatem więcej niż po 15 kieliszków. 'Żydówy im nie wstrzymywały napoi, widząc ich pijanych, lecz spełniły ich życzenia. Obydwaj popadli w zaburzenia umysłowe, w zatrucie alkoholem.

Idąc do domu, napadli na dwóch nic nie przeczuwających żołnierzy 2-go p. lotników Janusza Donner'a i Stanisława Różyckiego o godz. 20.30 najzupełniej bez powodu i pobili ich. **W trakcie napaści któryś z nich pchnął ś. p. Donner'a nożem,** który 14 listopada zmarł w szpitalu okręgowym w kilka dni po pobiciu. Żaden z obydwóch napastników nie wie, który użył noża.

Poza całą sprawą tkwi atoli treść głębsza.

Nie Sierdzinski czy Gwik zabił ś. p. Donner'a, **lecz żydoska opara, która im zmysły odebrała.** Restaurator katolik, jeżeli gość ma dość, odmówi mu podawania więcej wódki, bo w nim tkwi sumienie chrześcijańskie. Inaczej żyd. **Ten podaje, ile się zmieści, a jeżeli już gość ustać na nogach nie może, wciągnie go gdzie w kąt, byle nie był na oczach innych i mu „z procentem" zapłacił.**

Stanisław Staszic, ten niezrównany znawca duszy żydoskiej pisze w swej rozprawie o żydach: **„wszędzie okazało się, iż z karczem, skoro żydom zostały idjęte, znacz czną częścią zmniejszyły się dochody, do połowy mniej gorzałki wychodziło".**

I już ten myśliciel polski przed laty 150 nawoływał: **„Jakże rząd w kraju rolniczym, rząd, którego głównem usiłowaniem ma być polepszenie stanu włościan, może zostawiać i oddawać żydom tak niebezpieczny trunek, którego szynk w ręku niesumiennych ludzi ułatwia tyle oszukaństwa sposobów, i rozwija tyle zatruwania skutków?"**

W tem tkwi sedno całej sprawy. Władze kompetentne zbyt pohopnie udzielają koncesyj żydom, gdy Polak, weteran, inwalida nogi sobie uchodzić musi, by koncesję otrzymać. **Nie rozumiemy, skąd żydzi i jakim cudem dochodzą do uzyskania koncesyj na nocne rozpijalnie i wstrętne obskurne kabarety, istne wylęgarnie demoralizacji młodzieży a dawania sposobu upustu spóźnionym namiętnościom znajdującym się „w niebezpiecznym wieku" rozpustnikom.**

Pod tym względem grzeszą zarówno magistraty, czy starostwa, czy też Urzędy Skarbowe. Przestrogi Staszica te instytucje powinny usercowić, dla żydów stać się nieprzystępnymi, odnośne przepisy jak najsurowiej do nich stosować, a **nie będzie tych niechcącycn zabójców a la Gwik czy Sierdziński i nie będzie tej rozpusty i nieszczęść rodzinnych.**

Tyle tym władzom pod rozwagę!

Czy sędziowie żydzi będą w Polsce możliwi.

WIEKSZA POŁOWA POLAKÓW Z PRZEKONANIA — WROGA ŻYDOM. — POWSTAJĄ BARDZO WIELKIE POWĄTPIEWANIA O BEZSTRONNOŚCI SĘDZIÓW - ŻYDÓW. — PRZEPISY, ZAWARTE W TALMUDZIE, OBOWIĄZUJĄ WSZYSTKICH ŻYDÓW.

Kraków, 30. 11. 1930.

Wybory każdorazowe w Polsce tak do sejmu jak i senatu nie dają nam najmniejszego pojęcia, jak wielkim jest nastrój antyżydowski w Narodzie Polskim. Żadna bowiem partja, żadne stronnictwo nie wypisało na swym sztandarze walki ze żydostwem, dążności do odżydzenia kraju. A czasby był, by hasło to podniesiono oficjalnie przez tę czy ową partię we walce wyborczej, abyśmy się choćiaż w przybliżeniu policzyć mogli. Jeżeli tego hasła żadna partja nie podniesie, to będzie trzeba takie stronnictwo prędzej czy później w Polsce stworzyć, **by módz walczyć o odżydzenie kraju na terenie sejmowym. Dotąd bowiem w obronie zagrożonej przez żydów Ojczyzny naszej, nie wygłoszono z mównicy sejmowej ani jednej mowy.**

Nie wiemy więc nic, jaka nas liczba w Polsce jest antysemitów. Wiemy atoli, że cały zabór b. pruski jest wrogo do żydów usposobiony, wiemy, że w Małopolsce i Królestwie bu dzi się silny ruch antysemicki, że żydzi posiadają wrogów w ludzie, który z głębi duszy nimi pogardza, aczkolwiek u nich kupuje. Wiemy również, że stan średni coraz rozsądniej i rozumniej żydów i ich działalność, zgubną dla niego ocenia i radby się od nich odczepił. Przekonani jesteśmy również, że inteligencja tak samo jak lud żydami pogardza, aczkolwiek względem nich biernie się zachowuje. Śmiało twierdzić możemy, że Naród Polski w gruncie rzeczy hołduje antysemityzmowi, aczkolwiek praktycznie go nie wykonuje.

Wobec wzrastającej w Polsce bezczelności i arogancji żydowskiej, **będzie państwo, prędzej czy później żydami zająć się musiało w drodze ustawodawczej.** Powtarzamy w drodze ustawodawczej, a nie w drodze **pogromów, które tak chętnie chciałyby** pisma żydowsko - amerykańskie na świat cały głosić. Pogromy, jakie żydzi wszędzie tam urządzali, gdzie doszli do władzy (zobacz 5 książkę Mojżesza, książkę Jozuy, książkę Estery i t. d.) byłyby żydom bardzo na rękę, by poburzyć opinję świata przeciw budzącemu się poczuciu godności narodu. Możemy być atoli przekonani, że żydzi prędzej czy później prowokacjami wywołają pogromy żydowskie. Dlatego nie dość nawoływać musimy, aby wobec wszelkich prowokacyj zatrzymano zimną krew.

Nasuwa się jednakże pytanie: **„Czy przy naprężonych stosunkach w Polsce a stale ujawniającym się coraz silniej antysemityźmie jest możliwem, aby żydzi zajmowali stanowiska sędziów?"**

Czy jest możliwem, aby przed sędzią żydem stawał chrześcijanin, który nie wierzy w jego bezpartyjność, a który, gdyby przepisy talmudu znał, musiałby stanąć przed bardzo poważnemi wątpliwościami we wymiar sprawiedliwości sędziego żyda czy też trybunału sądowego, w którym zasiada czy też zasiadają żydzi.

Już Bismark powiedział w r. 1847, że czułby się bardzo przygnębionym i nieswoim, gdyby musiał stanąć przed żydem jako reprezentantem jakiegokolwiek państwa. A Bismark nie mógł znać ani przepisów talmudu ani też Szulchan - Aruch dla żydowskich sędziów.

Traktat Baba R, 113 a opiewa: „Jeżeli żyd ma z nieżydem proces, to pozwolisz wygrać bratu (a więc żydowi) i powiesz potem uprzejmie: tak chce nasze prawo (tak mianowicie w kraju, w których prawa żydów mają uwzględnienie); jeżeli natomiast prawa narodów są korzystne dla żyda, to pozwolisz wygrać twemu bratu a obcemu powiesz „tak chce własne **twoje prawo**". Jeżeli żydzi nie są panami kraju a prawa nie są dla nich korzystne, to należy obcych tak prześladować, by korzyść pozostała dla żyda.

Uchylanie się zatem od prawa na każdem polu.

Podobnie opiewa Szulchan - Aruch: Prawem państwowem nazywamy to prawo, które daje korzyści królowi i reszcie obywateli. Według praw akum'a (niechrześcijanina) sądzić nie wolno, **bo wszelkie prawa żydów byłyby zbędne.** (369, II. Haga).

Ciekawe są także przepisy Szulchan - Aruch: **„żydowi zakazanem jest składać świadectwo na rzecz akuma a niekorzyść innego żyda" — albo: „goj" i niewolnik niezdolni są do składania zeznania przed sądem żydowskim" — albo: „własność akuma jest własnością bezpańską, a kto przyjdzie pierwszy ma prawo do niej" — albo: „jeżeli żyd sprzeniewierzył królowi podatek a inny żyd to zdradził, to denuncjant jest zobowiązany szkodę pokryć."**

Zapewne, że przyjąć możemy, iż są żydowscy sędziowie, którzy się o przepisy talmudu nie troszczą i o przepisy Szulchan - Aruch. Jednakże zapomnieć nie możemy, że nawet tajny radca Cohen, bardzo znana swego czasu w Niemczech osobistość, zeznał przed izbą karną w r. 1888.

przepisy, zawarte w talmudzie, dotyczące zwyczai i przekonań religijnych są dla żydów obowiązujące, uważa się je za prawa.

Kto może wiedzieć, czy żydowski sędzia uznaje te przepisy za obowiązujące albo nie? Zupełnie uprawnionemu niezaufaniu do bezstronności żydowskiego sędziego są otwarte drzwi i okna.

Francuski psycholog Gustave le Bon udowadnia w swem dziele: „współczesny rozwój świata" jak olbrzymim jest wpływ przodków na żyjące pokolenia narodów. Mówi tam m. i.: „jeżeli psychologiczne objawy pewnej rasy są dostatecznie uwydatnione (dotyczy to w szczególnej mierze żydów — autor) to dziedziczą się one z tą samą prawidłowością jak szczegóły fizyczne".

Jak więc mogą i muszą przodkowie żydów wpływać na dzisiejsze generacje.

Czy wogóle przypuszczać możemy, by żydowscy sędziowie znaleźli tyle wewnętrznej siły, by się mogli uwolnić od takiego dziedzictwa?

My od sędziów żydów uwolnić się z biegiem czasu musimy, bo tego domagać się będzie konieczność sama. Prędzej czy później sądy nasze od nich oczyszczone być muszą.

Nieszczotta.

Żydzi wszechświatowymi zdrajcami.

ŻYDZI, CZUJĄC, ŻE NIEMCY WOJNĘ PRZEGRAJĄ, PRZERZUCILI SIĘ DO OBOZU ANGLJI I AMERYKI. — CZULI, ŻE NA ZNISZCZENIU NIEMIEC A ZWYCIĘSTWIE ALJANTÓW ZAROBIĄ. — SJONIŚCI ROZWINĘLI SWE PROALJANCKIE WPŁYWY. — ZAWSZE TAM, GDZIE SIŁA I ZWYCIĘSTWO.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, 28. 11. 1930.

W naszej Polsce istnieją liczne szeregi ludzi, które nie chcą wierzyć w zorganizowaną, celową pracę żydostwa na całym świecie. Najwyżej przyznają, **że ta ich celowość i jedno litość pracy ma swe źródło w jednolitem pochodzeniu, we krwi a zatem i równych uzdolnieniach i usposobieniach.** Jeżeli się natomiast dowodzi, że posiadają silne organizacje i protokoły, to ludzie ci takie twierdzenia wyśmiewają jako bezpodstawne i wprost głupie i dziecinne.

A jednak żydostwo jest jednolitą potęgą i jednolicie rządzoną. Trafi chce, że **właśnie obecnie, kiedy anty semityzm na całym świecie z niezwykłą szybkością się rozwija, zamieściła żydowska „Neue Freie Presse" we wiedniu nr. 23770 z 15 z. m. oświadczenie prożydowskie byłego ministra angielskich kolonji Winston Churchill'a,** w którem tenże oświadcza:

„Rok 1917 był może najcięższym i najczarniejszym okresem w całej wojnie. Był to czas, w którym bardzo wielu, dotąd najsilniejszych, zachwiało się w wierze w ostateczne zwycięztwo Aljantów. W tym też czasie najwięcej energiczne żywioły rządu angielskiego usiłowały wykorzystać wszelkie siły, by utrzymać w karbach wszelkie narody sprzymierzone. **Ruch sjonistyczny był na całym świecie za Aljantami a głównie za Anglją.** Nigdzie atoli ruch ten nie ujawniał się lepiej jak w Stanach Zjednoczonych i w ich aktywnej działalności w krwawem zmaganiu się. **Przywódcy ruchu sjonistycznego wywierali wielki wpływ na publiczną opinję, a wpływ ten, jak zwykle wpływ żydowski był dla nas nad wyraz korzystny.**

We wszystkich krajach aljanckich sympatyzowali żydzi (sjoniści i niesjoniści) **z nami pracowali nad zwycięstwem Stanów Zjednoczonych i ścisłego ich przymierza z Anglją.**

Deklaracji Balfour'a (acha! tu ich boli, więc b. minister Winston Churchill **przez żydów przekupiony**) nie można zatem uważać za przyrzeczenie, wynikłe ze sentymentalnych pobudek, lecz za zarządzenie praktyczne w interesie wspólnej sprawy".

A kawałek dalej:

„Nasze zobowiązania, wynikłe z nadanego nam mandatu, **wobec Sjonistów, którzy we wojnie nam dopomagali,** i wobec Arabów w Palestynie, którzy byli zwerbowanymi żołnierzami naszego wroga Turka, **są zarówno obowiązujące".**

Te wynurzenia b. ministra Winstona Churchilla przytaczam tutaj z dwóch powodów:

1) **by unaocznić i udowodnić, że żydzi dla swej sprawy palestyńskiej potrafili już kupić b. ministra angielskiego;**

2) **że żydzi w czasie wojny zdradzali wszystkich.**

Mało nas obchodzi, w jaki sposób żydzi z Winstonem Churchillem jego wynurzenia **„uzgodnili".** Mało nas bowiem ta sprawa dotyczy. Inna rzecz natomiast, jak żydzi, zresztą jak zawsze, prowadzili w czasie wojny podwójną grę **czyli jak zdradzali wszystkich.**

Pamiętne nam jeszcze przecież te chwile, **kiedy Niemcy wkraczali do Warszawy, jak rozmaite Sury, Rebeki, Rózie, Salcze i Małkie przyjmowały najprzód Niemców trwożliwie kwiatkami, obawiając się, by Rosjanie nie wrócili.** Jak następnie żydostwo, przekonawszy się że siła carskiej armji złamana, więcej Niemcami się okazali niż Niemcy sami i takimi pozostali, by dopiero, po wypędzeniu Niemców, znowu udawać Polaków.

Wiemy również, jak w **Małopolsce żydzi witali wojska rosyjskie, by po wypędzeniu ich przez Mackensena setki i tysiące Polaków przez zdradę, fałszywe oskarżania i denuncjacje posyłać na szubienice, na śmierć, a w najlepszym razie do więzień.** Więc znowu byli proniemieccy i proaustrjaccy. Wiemy również, jak **żydostwo w Ameryce na początku wojny Amerykanie wysiedlać musieli z sąsiedztwa portów, doków, fabryk amunicyjnych, gdyż jawnie opowiadali się za Niemcami i z nimi sympatyzowali głośno.** I wiemy również, jak w r. 1916, kiedy Stany Zjednoczone wystąpiły do wojny, najsamprzód przycichli, a potem nabrali tupetu proaljanckiego. Tak jak postępowali w Królestwie, Małopolsce i w Stanach Zjednoczonych tak postępowali na całym świecie. **I dopiero, gdy wyczuli w Niemczech głód i widmo rewolucji, kiedy przekonali się, że zwycięstwo przechyla się na stronę Aljantów,** z rozwiniętemi sztandarami, i właściwym żydom bezczelnym tupetem, przeszli do obozu Aljantów.

Zdradzali więc wszystkich, lecz do połowy wojny, do końca r. 1916 sympatje żydowskie stanowczo były po stronie Niemców.

Dziwi nas zatem, że mąż stanu potężnej Anglji dzisiaj daje się chwytać na pasek żydowski i zapewne nie bezinteresownie, wypisuje dla nich bzdurstwa, by im tylko pójść na rękę, nawet ze szkodą — dla własnego kraju.

Żydzi zawsze jak kot potrafią stanąć na czterech nogach i korzyści dla siebie z każdej wyciągać sytuacji. Przecież na to posiadają swoje najbogatsze, najlepiej zorganizowane, najlepiej rządzone i jednolite, choć anonimowe mocarstwo.

Będzie kiedyś z nimi obrachunek, kiedyś!

Karol Spława-Neyman.

Godło: **„LWOWIAK"** Artykuł konkursowy.

W zażydzonym Lwowie.

Przystępując do zobrazowania stosunków żydowskich w Polsce, pierwszą rzeczą jest zwrócić uwagę na tereny najwięcej przez żydów zamieszkałe.

I tak: Polskę pod względem zażydzenia podzielić możemy na dwie główne części: 1) na obszar najwięcej przez żydów zamieszkały to jest całą Małopolskę i tereny byłego zaboru rosyjskiego i 2) na tereny mniej zamieszkałe przez żydów, to jest całe Poznańskie wraz z zachodniemi terenami Polski.

Co wskazuje na to, że na wschodzie i pd. wschodzie jest żydów więcej a na zachodzie mniej?

Przyczyną tego jest to, że Niemcy

dawno zrozumieli niebezpieczeństwo chałaciarskiej plagi żydowskiej i potrafili dobrze zorganizować się do walki z żydami: to też żydzi zostali wyparci z zachodu na wschód.

Żydzi przeważnie trudnią się handlem, bo poco im ciężko pracować fizycznie, kiedy oni w oszukańczy sposób potrafią wykorzystywać ciężko pracującego rolnika, naszego chłopa: i tu zwrócić należy uwagę na ludność Małopolski i wschodnich obszarów Polski.

Na całym tym obszarze zamieszkuje bardzo wiele ludności ruskiej która w Polsce jest aż 4 milj. Ludność ta to przeważnie rolnicy w większej części mniej zamożni, wśród których jest także dość wielki procent analfabetów, którzy mieszkając między żydami, pogodzili się ze swoim losem i żyją w mniemaniu, że taki stan nadal być musi, że chłop musi ciężko pracować na roli a żyd wykorzystywać jego pracę bardzo często w sposób oszukańczy, aby tylko tego „goja" jak to oni nazywają katolików we wschodniej Małopolsce jak najwięcej wyzyskać.

Przyczyną takiego stanu jest niski poziom oświaty wśród wieśniaków. ... pod tym względem nie mają żadnej czynnej organizacji ażeby choć trochę współpracować n. p. z „Hasłem Podwawelskiem", któryby uświadamiał ich o sprawach choćby najważniejszych kwestji żydowskiej. A więc praca nad odżydzaniem Małopolski i wschodnich obszarów jako terenów najwięcej zażydzonych jest dość trudna: a główną przyczyną tej trudności jest niski stan oświaty i brak żywej a czynnej organizacji antyżydowskiej.

W ostatnich jednak latach pozorną działalność przeciw żydom wykonuje „Kooperatywa" sklep ruski, który w krótkim czasie dość dobrze się rozwinął dzięki tylko ruskim księżom, którzy w początkach wiele pracy włożyli głosząc nawet z ambony w cerkwiach o zorganizowaniu sklepu ruskiego, któryby w całości zaspokoił ich własne zapotrzebowania.

Do tego też dużo przyczynili się ruscy akademicy, którzy mając czas wolny od nauki, jeździli od wsi do wsi i wprost surowym rozkazem stwarzali oddziały nowych sklepów ruskich, które dziś już dobrze prosperują.

Można sobie wyobrazić rozwój sklepu ruskiego, który posiada nietylko towary korzenne i bławatne, ale nawet składy różnego rodzaju maszyn rolniczych, które biedniejszym rolnikom są wypożyczane za małem wynagrodzeniem.

Z tego więc widzimy, że ludność katolicka mieszkająca na zażydzonych terenach jest podatna na rozkazy wyższych ludzi i prace początkowe nad odżydzaniem są wszczęte; lecz na to wszystko potrzeba żywego słowa, któreby razem z czynem szło ze sobą w parze.

Owoce działalności sklepu ruskiego dają się już teraz zauważyć, a mianowicie: słyszy się, że ten lub tamten żyd wyjechał ze wsi lub małego miasteczka, bo z „gojem" będzie teraz trudny geszeft.

Rozważyć należy jeszcze to, że gdy 4 milj. rzesza ludzi zostanie uświadomiona o niebezpieczeństwie tałmudystycznem to dalsza praca pójdzie prawie, że bez wysiłku.

Podam tutaj jeden bezczelny przykład żydowskiego zdzierstwa, które miało miejsce w Śniatynie a mianowicie:

Pewien starszy pomocnik handlowy z branży spożywczo - kolonialnej będąc podczas wakacyj w Śniatynie wstąpił do jednego z tamtejszych sklepów restauracyjnych żydowskich ponieważ katolickich jest brak i wypił w towarzystwie jedną „złotą renetę" Makowskiego, która w całej Polsce nie powinna więcej kosztować jak 3.60 zł. jakież było zdziwienie owego pomocnika, który usłyszał cenę 8 zł. Zaznaczyć należy że za 8 zł. można dostać pierwszorzędne wino prawdziwe francuskie to też po krótkiej sprzeczce ów pomocnik wyjął 4 zł. położył je na stół i wyszedł; żyd widząc, że nie na głupiego natrafił ale na fachowca, musiał się tym razem zadowolić mniejszym zyskiem.

Zdaje mi się, że tak bezczelnego zdzierstwa nikt więcej nie odważyłby się dokonać jak żyd.

Druga część Polski mniej zażydzona, to Poznańskie i nasze zachodnie dzielnice.

Miasto Poznań tak piękne a najczyściejsze ze wszystkich miast w Polsce, zawdzięcza swój hygieniczny stan tylko dzięki temu, że jest tam bardzo mały procent niechlujnych chałaciarzy: dlatego też olbrzymie wprost różnice pod względem czystości są między miastami Pomorskiemi a Małopolskiemi.

Pamiętać też należy o tem, że miasto portowt Gdynia, rozwijające się w błyskawicznem tempie, chluba naszej dziesięcioletniej pracy, aby nie zostało zalane — ale nie falami morskiemi, lecz falami **żydowskich chałaciarzy**, którzy już wciskają się w ten prawdziwie polski zakątek i chcą atakować nas także od morza.

I ja mieszkając w zażydzonym brudnym Lwowie, zazdroszczę Poznańczykom, **że nie widzą tych brodatych pejsatych** i niechlujnych chałaciarzy.

Lotnik amerykański żyd Lewin

zblamował Austrję śmiertelnie.

MIASTO CHOCIEBÓRZ MIANOWAŁO GO SWYM HONOROWYM OBYWATELEM. — AUSTRJA DAŁA MU NAJWYŻSZE ODZNACZENIE. — HORTY, REGENT WĘGIER, NIE PRZYJĄŁ GO. — PASER I OSZUST POSPOLITY BOHATEREM ŻYDÓW.

Wiedeń, 24 listopada 1930.

Rzad austrjacki znowu raz mądry po szkodzie. Żyd Lewin, lotnik amerykański przeleciał jak wiadomo z Ameryki do Europy samolotem. **Żydowska prasa uderzyła we fanfary i okrzyczała go bohaterem. Miasto Chocebórz w Niemczech, gdzie wylądował, zamianowało go obywatelem honorowym. Prezydent Austrji nadał mu największe odznaczenie.** Sprytny żyd sądził, że i na Węgrzech uda mu się to samo.

Węgrzy zbyt dobrze atoli pamiętają czasy Beli Kuny, więc **regent Horty awanturnika tego ku ogromnemu** oburzeniu żydów i żydowskiej prasy ni **przyjął.**

Wykazało się niebawem, że ten **sławny lotnik żydowski Lewin jest zwykłym paserem i oszustwem.** Obecnie zamówił we Wiedniu płyty, **celem podrabiania, fałszowania pieniędzy francuskich.** Rytownik był atoli mędrszym. Powiademił policję i na żądanie rządu francuskiego **aresztowano go w chwili, gdy ze swoja „przyjaciółką", „królową djamentów" Mabel Ball opuszczał hotel „Imperial" we Wiedniu, by się udać do** Wenecji. Obecnie został przekazany prokuraturze.

Nic to jednak jego sławie nie zaszkodzi, dowiódł przecie, że jest nieodrodnym żydem rasy żydowskiej i że ta może być dumną z wyczynów lotnika, pasera, oszusta, bohatera judajskiego Lewin'a,

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Grudzień.

7. **Niedziela: Ambrożego**
8. **Poniedziałek: Niep. Pocz. N. M. P.**
9. Wtorek: Wiesława
10. Środa: N. M. P. Loretańskiej
11. Czwartek: Damazego
12. Piątek: Aleksandra
13. Sobota: Lucji p. m.

Frontem do Morza i do Pomorza.

Dnia 16 listopada rozpoczął się miesiąc Pomorza, który potrwa do 16 grudnia b. r. Miesiąc ten propagandy dla polskiego Morza i polskiego Pomorza ma dwa zadania do spełnienia:

a) **Pogłębić w szerokich masach polskich znajomość Pomorza i Morza i utwierdzić czujność na grożące Morzu i Pomorzu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec;**

b) **zebrać fundusze na zakup eskadry hydroplanów i na prace, związane z obroną kresów zachodnich na Pomorzu.**

Miesiąc ten propagandy Pomorza urządza „Związek Obrony Kresów Zachodnich" a protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski.

Przypomnijmy sobie daty historyczne.

Rok 1919. Niemcy zmuszone do podpisania traktatu wersalskiego. Do ostatniej chwili głoszą, że nie poczynią ustępstw na rzecz Polski. Sprzymierzeni grożą marszem na Berlin. To skutkuje.

Rok 1920. Objęcie Pomorza przez Polskę. Bolszewicka nawała, sięgająca pod Działdów i Brodnicę na Pomorzu. Niemcy już na Pomorzu wywieszają niemieckie chorągwie. Zamierzają odciąć Polskę od morza skoro Warszawa będzie wzięta. Cud nad Wisłą! Nie spełnione nadzieje Niemców.

Lata 1921-22, 23, 24, 25. Budowa miasta i portu Gdyni. Niemcy wrzeszczą, że Traktat Wersalski ich skrzywdził, odbierając Pomorze i tworząc „korytarz".

Lata 1926 — 1929. Niemcy rozwijają propagandę światową za rewizją granic wschodnich aby uzyskać Pomorze.

Rok 1930. Mowy Trewiranusa i ostatnio prezesa ministrów pruskich Braun'a, socjalisty, który w Królewcu wołał, że „przeciw krzywdzie gwałtem wykreślonych, samowolnych i niesprawiedliwych granic wschodnich zawsze Niemcy będą protestować".

Rok 1920 zakończył nasze zatargi na Wschodzie. **Rok 1930 musi wykazać, że skończyliśmy z naszą pobłażliwością i cierpliwością wobec wroga na zachodzie, i że każdą próbę ataku na Polskie Morze i Pomorze cała Polska odeprze — siłą.**

Ofiary na wyżej wyszczególnione cele Pomorza powinny i od nas, antysemitów. skupiających się około sztandaru „Hasła Podwawelskiego" popłynąć obficie. Przecież ludność Pomorza, mieszkańcy ziem Chełmińskiej i Michałowskiej, Borowiacy. Kociewiacy i Kaszubi wykazują niezwykłą odporność przeciw najazdowi żydowskiemu. Lecz nie o nich tutaj chodzi, nie dla nich Polska dzisiaj składkuje, lecz na rzecz obrony tych granic kaszubich, tego Morza Polskiego przeciw najazdowi niemieckiemu, o którym jeden z wysokich generałów francuskich pisze w „Revue de deux Mondes" (Przegląd dwóch światów), dwutygodniku francuskim:

> **„wojna wybuchnie na granicy polskiej z Polską, o „korytarz pomorski" gdyż Niemcy nie dopuszczą myśli, aby granica polska znajdowała się o 150 klm. od Berlina i aby Prusy Wschodnie, od dzielone od reszty Niemiec przez korytarz, znajdowały się na łasce polskiej".**

Chodzi więc nietylko o wprowadzenie granic Pomorza w stan obrony, lecz również o wykazanie Pomorzanom, że za nimi stoi Polska cała, i że sięganie świętokradzka pięścią pruską chociażby po skrawek wybrzeża, Polska tak samo odeprze, jak gdyby sięgano po Kraków, Warszawę lub Wilno.

„Hasło Podwawelskie", jak wszelkie pisma szczerze polskie, przyjmie bardzo chętnie datki na cel powyższy celem przekazania ich, gdzie należy. Niechaj podnietą w składaniu ofiar będzie mysl, że ofiary składać będą na rzecz Pomorza nietylko Polacy w Kraju, lecz również ci, co odgniwają pod niesłychanym uciskiem dzisiejszych Prus — Niemiec, Bracia nasi z za Morza, i wszyscy, gdziekolwiek oni żyją w obcych krajach. Nie pozostańmy zatem i my w tyle, my przekonaniowi Polacy i przekonaniowi Antysemici z pod sztandaru „Hasła Podwawelskiego".

Datki przyjmuje chętnie Administracja „Hasła Podwawelskiego" i ogłaszać będzie na łamach tego pisma, a odeśle na konto „Miesiąca Pomorza w P. K. O. nr. 213.298.

Budujmy zatem silną eskadrę hydroplanów dla obrony Wybrzeża. „Niech się rozwija skrzydlata obrona Polski!"

Pod adresem Bratniej Pomocy przy Uniw. Jag. w Krakowie.

Krążą po mieście słuchy, że ta prawdziwie polska instytucja, która posiada liczne fundacje i dotacje polskie i katolickie, a ani jednej żydowskiej, zaopatruje kuchnię swoją w mięso, pobierane od żyda. Nam o tem nic pewnego nie wiadomo, jednakże ludzie przybywają do nas zgorszeni, oskarżając zarząd Bratniej Pomocy o popieranie żydów - rzeźników czy też rzeźnika, który jest nadwornym dostawcą kuchni Bratniej Pomocy przy Uniw. Jag.

Ponieważ sprawa ta budzi publiczne zgorszenie, zapytujemy zarządu Bratniej Pomocy przy ul. Jabłonowskich, w gmachu tejże organizacji, jak się sprawa przedstawia, aby módz tym pogłoskom, tak dotkliwie i srodze szarpiacym honor i poczucie godności narodowej akademickiej młodzieży polskiej, zaprzeczyć.

Czekamy na odpowiedź! Brak odpowiedzi będzie potwierdzeniem dla nas pogłosek, a wówczas po zbadaniu podamy nazwisko owego żyda, dostawcy koszernego mięsa dla kuchni Bratniej Pomocy.

Sw. Mikołai na wystawach w żydowskich sklepach.

Dnia 6 grudnia wielkie święto naszych dzieci. Rodzice rozmyślają, jak z pensji otrzymanej na 1 grudnia, tyle urwać, by swym pociechom dzień ten uprzyjemnić. Niestety św. Mikołaj zasmucony niezmiernie. Bo oto żydowiny stawiają go z krzyżem w okna wystawne, gdzie musi w zapachu czosnku, cebuli i śledzia wystawać dnie i noce, aż się skończy jego święto. — I gdyby mógł zapłakałby się rzewnemi łzami i skarżył jak dziecię, że lud chrześcijański nietylko pozwala na wystawianie go w szpelunkach żydowskich, **lecz sam chodzi** i skupuje dary u tych łapserdaków żydowskich, którym krzyż i religja chrześcijańska jest największą zbrodnią.

Polacy potrząc na tę bezczelną profanację naszych świętości religijnych, ze wstrętem powinni takie slepy omijać. —

Niestety duch narodu tak już zatruty, że ta profanacja nas już nie obraża.

Polaku! Przestrzegaj rozporządzeń o godzinach handlu.

Stale piszemy o tem, że żydzi w niedzielę absolutnie się nie krępują rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 364 o godzinach handlu. Wiemy, że nietylko detalicznie sprzedają, co kto żywnie w niedzielę zażąda, lecz nawet hurtownie, jak to się dzieje w Rozwadowie, dokąd żydzi z Królestwa w nasze święta po zakup towarów zjeżdżają.

Biada natomiast, jeżeli Polak tę godzinę policyjną przekroczy. Natychmiast ni stąd ni zowąd nakłada prześwietny magistrat na proste doniesienie policji odpowiednią na winowajcę grzywnę. Do takich nieszczęśliwców należy i pani Walerja Leśniak, właść. sklepu spożywczego, Stolarska 15, której za powyższe przestępstwo nałożono 10 zł. grzywny albo 12 godzin aresztu. Dnia 24 lipca 1930 miała mieć sklep otwarty do godz. 19.40 wieczór, lecz żaden posterunkowy u niej nie był, a widocznie zapisał ją, przechodząc mimo ulicą.

Wprawdzie pani Leśniakowej przysługuje prawo sprzeciwu w 7 dniach. Cóż, kiedy posterunkowy nigdy jej nie powiedział, że ją na gorącym uczynku przychwycił a od 24 lipca do 18 listopada upłynęło już 4 miesiące, że i najpotężniejsza pamięć nie mogłaby zapamiętać czy tak było czy nie! Więc jak się tu bronić. Lecz o bronienie się Magistratowi nie chodzi, jemu chodzi o płacenie. Gdyby atoli tak wziął nasz Magistrat wszystkich żydków pod kuratelę, ileby mógł kamienic wykupić od żydów i iluby mieszkańcom - chrześcijanom mógł w nich zapewnić mieszkanie.

Lecz to nie wchodzi w rachubę. Żyd jest żydem i pozostanie żydem, więc z kontrolowaniem go liczyć się nie można, nawet z takimi żydami, co zabierają n. p. chleb do prywatnego mieszkania i stamtąd zaopatrują u niego kilka ulic. Lecz tego się nie widzi i to do rzeczy nie należy. Polak jest tylko na to żeby płacił, żyd, żeby brał.

Dolary u żydów silniejsze jak węzły małżeńskie.

(Prawdziwa historja).

Żył w Równem przy ul. Legjonów kupiec R. z żoną i dwojgiem dzieci. Żył w przykładnej zgodzie i nic nie zwiastowało, że na niebie jego pożycia małżeńskiego zbierają się chmury. Mniej więcej pół roku temu „pani kupcowa" przyjęła służącą, żydówkę Małkę. Podobała jej się, bo była brzydka, więc dla męża nie niebezpieczną. Pan „kupiec" też na nią uwagi nie zwracał, zajęty troską o robienie majątku, a biedne Małke pracowało od świtu do nocy za kwaśny kawałek chleba.

Nagle w spokojną rodzinę kupca R. grom uderzył. Małka z konsulatu amerykańskiego otrzymała polecony list, w którym ją zawiadamiano, że w Ameryce umarł jej brat i pozostawił dla niej 15.000 dolarów, które za okazaniem dokumentów może każdej chwili w konsulacie otrzymać. Teraz kupiec R. zainteresował się Małką. Zapewnił ją, że pojedzie z nią do Warszawy i pomoże do odebrania pieniędzy. Jakoż i pojechali i minął tydzień i drugi a o nich ani słychu. Pani kupcowa w lament, krzyk, rwetes, poleciała do rabina, lecz i ten nic jej pomódz nie mógł.

Nagle otrzymała list od męża, że się w Małce zakochał po uszy i chce się z nią ożenić, więc chce rozwodu a na omastę da 2.000 dolarów z tej sumy, którą dla Małki podjął.

Pani kupcowa wpadła w spazmy, kurcze, pojechała do niewiernego męża, prosiła, błagała, zaklinała go na dzieci, by do niej powrócił, dla większego efektu wylała mu buteleczkę esencji octowej w twarz — nic nie pomogło. Za 3.000 dol. otrzymał rozwód, a w tym samym dniu poślubił dolary i ich właścicielkę Małkę.

Tak to u żydów dolary silniejsze jak węzły małżeńskie.

SPROSTOWANIE. BEZWSTYDNOŚĆ I ŁAJDACTWO ŻYDOWSKIE! Pod powyższym tytułem ukazała się w Nr. 45 naszego tygodnika z daty Kraków 9 listopada 1930 notatka odnosząca się do p. M. Brausa w Krakowie, zawierająca nie odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy szczegóły, do wymienionego się odnoszące. Na żądanie więc jego zastępcy prawnego ogłaszamy, że nieprawdą jest, by mieszkająca w suterynach w Krakowie, przy ul. Zielonej 16 biedna lokatorka, narażona była na najrozmaitsze szykany ze strony mieszkańców żydów, jakoby stale jej lali wodę i inne (!) świństwa do suteryny, a największym bohaterem (!) pod względem szykan, odznaczał się żyd M. Braus; natomiast prawdą jest, że p. Maurycy Braus nie szykanuje owej biednej lokatorki (p. Marji Obecnej), sam zas jest szykanowany, za co dopiero 7 listopada br. p. Obecna zasądzona została prawomocnie wyrokiem tut. Sądu Powiatowego Karnego do lcz.: XXIII. Kg. 2026/30 na karę aresztu przez dni pięć, zamienionego na grzywnę i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Uderz w stół a nożyce się odezwą. Myśmy faktycznie w nr. 45 „Hasła Podwawelskiego" wyraźnie napisali: „największym zaś bohaterem pod względem szykan, odznacza się żyd M. Braus" i — z tego nic nie cofamy. Najprzód właściciel domu żyd Fränkel nadesłał nam nic nie prostujące sprostowanie, teraz zaś jego lokator i współplemieniec. Fm! Świadczył się cygan cyganem. Podpada ta spójnia dusz i idealna przyjaźń między kamienicznikiem żydem i lokatorem żydem.

Pisze żyd Braus, że sam jest szykanowany, bo lokatorka p. Marja Obecna 7 listopada zasądzoną została na 5 dni aresztu, zamienionego na grzywnę. Prawda, p. M. Obecna rzeczywiście zasądzoną została za obrazę, bo powiedziała coś podobnego, jak ty „parchu żydowski." Słusznie, bardzo słusznie. Wiemy jednak również, że sprawa z p. Brausem nie zakończona i że teraz z kolei p. Braus'owi sąd zapewne podyktuje karę, bo albo jest sprawiedliwość albo — bryndza węgierska.

Zaczekajmy, odczekajmy a potem powiemy: hop! panie Braus!

SZAŁ ANTYPOLSKI. Studenci w Gdańsku zwrócili się do studentów w Królewcu, by wzięli udział w agitacji wyborczej do sejmu gdańskiego. Rektor odnośnego wezwania zakazał wywiesić, uzasadniając swe stanowisko zupełnie słusznie tem, że to byłaby prowokacja Polski, ponieważ w odezwie zaznaczono „że niemczyzna w Gdańsku przez Polaków jest zagrożoną". Studenci urządzili na placu przed uniwersytetem denmonstrację. Rozgonila ich policja. Na placu przed teatrem zebrali się ponownie i skrytykowali ostro postępowanie rektora jako nie niemieckie i niegodne przywódcy młodzieży akademickiej. — Gdańsk jest politycznie od Polski zależny, lecz Niemcom pozwala się tam bobrować jak na własnem podwórku.

ŻYDOWSKA MORALNOŚĆ. Żona słynnego oszusta Lewin'a, o czem piszemy na innem miejscu, uwolniła męża z więzienia za kaucją 5000 szylingów. Pobłażliwość żydówek dla awanturek swych mężów, o ile o chrześcijanki chodzi, podziwienia godna. Więc Lewin awanturuje się z „królową djamentów" po Europie a żona go z więzienia uwalnia, a Lewin deklamuje potem o ukochanych, rozkosznych swoich dzieciakach 14-letniej córce (a więc już pannie jak u żydów) i 6-letnim chłopczyku. Rozczulająca ta moralność żydowska.

NIEMCY NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM SZALEJĄ. Niemcy na Śląsku Opolskim potworzyli oddziały do walki z Polakami. Położenie ludności polskiej jest nad wyraz ciężkie. W Bytomiu zdemolowano wydawnictwo „Katolika", w Zabrzu pozrywano plakaty Teatru Polskiego z Katowic. — Należy oczekiwać krwawych prześladowań Polaków.

MILJARDOWY SKANDAL W BANKU RZESZY NIEM. Wykryto, że dyrektorzy Banku Rzeszy Niemieckiej, którzy pobierali pensje idące w setki tysięcy dopuścili się w latach od 1921 — 1927 kolosalnych sprzeniewierzeń, idących w miljardy.

Skandal ten zatacza coraz większe koła.

NIEMCY ZABILI POLICJANTA POLSKIEGO. W Brzeziu pod Rybnikiem na Górnym Śląsku wywołali niemieccy agitatorzy w czasie kampanji wyborczej niebywałe awantury. Pewnego policjanta, Sznapke pełniącego służbę, Niemcy zabili w Golasowicach.

OSŁAWIONY LLOYD GERGE, b. premjer angielski w czasie zawierania pokoju, ożeniony ze żydówką występuje w „Neue Wiener Presse" z wywodami, które znamionują zupełną niepoczytalność polityczną tego sługusa niemieckiego. Zachęca Niemcy poprostu w związku z Rosją do wojny przeciw Francji i jej sprzymierzeńcom, którzy rzekomo pogwałcili traktat wersalski. Ten żydowsko - niemiecki lokaj chciałby Niemcom włożyć nóż do rąk, by zarżnęły Europę. c

W ROSJI SYTUACJA NIEPEWNA. Wiadomo jedynie, że rewolucja nie słabnie, lecz przybiera na siłach. Stalin miał aresztować około 700 oficerów z gen. Blücherem na czele. **Wrzenie w wojsku** coraz większe. Niewiadomo, co przyniosą następne dni.

OSTATNIE HURAGANY I ULEWY WYRZĄDZIŁY W EUROPIE NIESŁYCHANE SZKODY. Z Francji, Niemiec, Austrji dochodzą obecnie dopiero wiadomości o niebywałych szkodach, jakie wyrządziły ostatnie huragany w Europie. W Niemczech w Karlsruhe zwalił huragan wieżę, Ren, Men, Nechar, Aar, Mozela wystąpiły z brzegów. W Wiedniu ogromne spustoszenia. Około 200 ludzi rannych. W Paryżu, Vannes, w Le Havre, w Roneu olbrzymie szkody. Tak samo w Belgji. W Polsce przeszła burza na szlaku Kalisz, Kraków, Przemyśl, Lwów i Kalisz, Skierniewice, Warszawa, Białowieża, Baranowicze, Lida, Mołodeczno.

STRASZLIWA POWÓDŹ WE FRANCJI. Wszystkie rzeki w północnej i północno wschodniej Francji wylały. Sekwana zatopiła 700 domów. Stan wody w rzekach stale wzrasta.

JAPONJA NAWIEDZONA TRZĘSIENIEM ZIEMI. Środkową Japonję nawiedziło znowu trzęsienie ziemi. Dotąd zginęło 500 osób, których naliczono. Liczba rannych jest bardzo wielka. Ludność w Tokio i Jokoham opuściła miasta.

AMERYKA DLA EUROPY BĘDZIE — ZAMKNIĘTĄ. Ameryka zamierza zupełnie powstrzymać imigrację do Stanów Zjednoczonych. Z projektem tym godzi się prezydent Hoover, partja republikańska i związki zawodowe.

Zatem ustaną i powoli „wujaszkowie z Ameryki".

REKORD BIGAMISTY. W Oakland w Kalifornii skazano bigamistę Normana Floyd'a na 10 lat więzienia. Poślubił on w przeciągu 23 lat aż 29 żon. — Widocznie nie trafił w tej kolekcji na żadną „herodbabę", albo zawczasu dawał drapaka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Antysemicce w N. Sączu. Dziękujemy za korespondencję. Apel taki do posłów miałby wówczas dopiero skutki, gdyby go wystosował Związek Polek i w tysiące zaopatrzył podpisów. Opinja zagranicy nie ma tutaj nic do mówienia. Pani sama zaś głową muru nie przebije. Trzeba działać w małym zakresie a wytrwale. Pozdrawiamy.

Pani H. M. z Krakowa. W sprawie firmy Bohma w następnym numerze podamy, gdyż staramy się o informacje.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. Teresa Włodyżanka, Kęty	2.—
WP. Jan Morowski, Woropojewo	10.—
WP. Trzeciak, Kraków	1.50
WP. Puskarczyk, Kraków	1.—
WP. Czekajska, Kraków	1.—
WP. Mirkiewicz, Kraków	13.50
WP. N. N., Żywiec	5.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.

Czarujący Ramon Nowarro w przecudnym dźwiękowcu

WESOŁY MADRYT

Niezrównane melodje, tańce są tłem tego filmu

KINO SZTUKA.

3 tydzień kolosalnego powodzenia

POD DACHAMI PARYŻA

z Albertem Prejean i Pollą Illerny.

KINO UCIECHA.

Cudna Greta Garbo i Nils Asther czarują w poemacie dźwiękowym

POKUSA

KINO WANDA.

Najnowszy przebój dźwiękowy

BRANKA WODZA

Żywiołowa operetka z John Bolesem i Luiza Fazendą.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Teatr.

Sobota wiecz.: **Manewry Jesienne,** operetka

Niedz. pop.: **Żołnierz Królowej Madagaskaru**

Niedz.: wiecz.: **Manewry Jesienne**

Kino.

ARKA NOEGO

TEATR BAGATELA.

Gościnne występy artystów „Morskie Oko" w rewji

DZIŚ DANCING W BAGATELI

Codziennie 2 przedst. o 7.15 i 9.30.

Jako imć Zagłoba w browarze okocimskim popasał.

Wyjątek z Nie-sienkiewicza.

....A kiedy już znużony setnie oglądaniem tych cudów a dziwów imci pana **barona Götzowego browaru w Okocimiu,** wszedł nakoniec pan Zagłoba wraz z swym „siostrzanem" Rochem Kowalskim do gościnnych pokoi, w oczy uderzył go widok iście niezwyczajny: Suto zastawiony smakołykami stół w podkowę wygięty, uginający się niemal pod ciężarem napojów. Pomiędzy półmiskami wystrzelały w górę okazałe kufle, rotruchany a kielichy cudnie w kryształ rżnięte pełne smakowitego, pianką zdobnego **piwa okocimskiego wszelakiego gatunku.** Pod ścianą stały beczki i kufy, a cały pokój wypełniony był gośćmi, którzy na widok wchodzącego Zagłoby znów wiwatować zaczęli.

W niedługą chwilę potem, gdy pierwszy głód już zaspokoił, powstał pan Zagłoba z za stołu i rumor czyniąc wielki, chwyciwszy kufel w prawicę taką oto orację rozpoczął:

— Mości panowie bracia, drodzy i wielce mi sercem miłościwi! Zaiste pół świata przejechałem, w niewoli u chana tatarskiego najlepsze lata swej młodości strawiłem, srogie pericula na ukrainnej ziemi przebywszy, w zbaraskiej potrzebie stając i rebelję kozacką gnębiąc, następnie Litwę wszerz i wzdłuż przemierzyłem, zdrajcom bobu zadałem, Szwedom dość strachu napędziłem, swego czasu króla Gustawa Adolfa za morze goniąc — zwiedziłem pół świata bez mała — a wszędy miód i wino piłem. wszelakie zamorskie specjały wlewałem w gardło, alec **takiego piwa, jako dziś w Okocimiu pijam, w zyciu mem całem dotychczas w uściech nie miałem.** A jakie odmiany, jakie zalety!.. Ot choćby takie **marcowem zwane,** jako że krew w żyłach rozgrzewa a burzy tako u męża jako u białogłowy, że niby od kotów marcowych swój rodowód biorący... —

Tu przerwał panu Zagłobie głośny ryk śmiechu i dalsze jego słowa utonęły w rozgwarze.

— Silentium! — zawołał czerwony z zadowolenia pan Zagłoba, a imć Roch potoczył swym wzrokiem, idąc w sukurs wujowi, dookoła.

— Albo i owe **exportowe,** jako że z Polski na export idzie, tak **się** w niem cała zagranica rozmiłowała, a ów porter znamienity, jakiego i u Angielczyków za Króla Jakuba Stuarta nie piłem, alboc to nasze, staropolskie piwo **świętojańskie!** Zaprawdę w całym świecie drugiego takiego niema! Bo i prawda oglądnąłem cały ów browar sławetny; toż niebywała rzecz: **1500 wagonów jęczmienia rocznie** zamienia w ów słodki, słodko pijący się napój. A owe **spichrze** olbrzymie, a te **słodownie** wonne, **kotłownie** groźne, **warzelnie** oparem buchające słodko do głowy niby alchemikowe cudaczne miasta composita, a zwłaszcza **piwnice,** panowie bracia, piwnice! Cuda, mościpanowie, cuda! Jakom żyw! A jaka **czystość,** a jaka **sprawność,** a jaka **experyjencja!** I wszystko **własnym sumptem,** wszystko **polskie!** Własne **smolarnie beczek,** przedziwnej konstrukcyjej pełne machiny — wielka rzecz! Zaiste!

Ale i w tem nie koniec! Toć u imć pana barona Götza **fabryka** owych zaczynów, co je **drożdżami** zwią, **druga co do wielkości swei w Polsce** wyrosła! I jeszcze nadto fabryka alias **rafinerja** naszej rodzimej aqua vitae, okwoitą pospolicie **zwanej,** alias **spirytusem** cudzoziemskim. Toż to rarytas jak mi Bóg miły!

Siłam rzeczy w świecie widział i nie dziwne mi wszelakie cudeńka zamorskie, ale świadczę się całą moją przeszłością w czyny sławną, że prawdę mówię: **Niemasz w Rzeczypospolitej lepszego piwa!** Niemasz mościpanowie! A ktoby zaśby innego był zdania, dałbym go katu, niechby mu pies faciatę wylizał!

Piję więc piwem owem Imć pana na Okocimiu, **barona Jana Götza** zdrowie, który choć nazwisko cudzoziemskie nosi, jednak Polakiem z dziada, pradziada już na tej ziemi naszej polskiej zrodzony — sławę polskiego, trunku znamienitego po całym świecie głosi i sławę nawet owego niemieckiego piwa, bawarem zwanego, zdawien dawna, zakasował! Viwat!

Aż zagrzmiały od wiwatów mury browaru okocimskiego.

A pan Zagłoba powstał i przystąpił do jednego, wdzięcznie pod ścianą rozłożonego antołka piwa. I jeszcze się wszyscy dobrze sie spostrzegli, jak on czop włosnoręcznie wybiwszy, podniósł z pomocą Rocha, który sławnym osiłkiem był, antał do góry i przytknąwszy usta do otworu — pił.

I jako swego czasu za rebeljej kozackiej gdy pił na weselisku chłopskiem, dziwowało się chłopstwo wszystkie, mówiąc: „Dyw! Trastia jeho mordowała!" — tako i te aż goście wszyscy wskazywali nań palcem, szepcąc: „Oto w Polsce ostatni, co tak piwo pije"!

Aż wreszcie pan Zagłoba mocno odsapnął i odrzucił od siebie antał — pusty! Potem usiadł na ławie, a otarłszy opończą Rochową zroszone potem czoło powiedział głośno przed siebie:

Dobrze Pan Bóg zrobił, że chmiel i browar w Okocimiu stworzył.

I wraz rozpoczęli dalej wiwatować i pić.

— — — — — — — —

A kiedy słońce wstało nad cudowną **zielenią** okrytym browarem okocimskim, pan Zagłoba dosiadł konia, niczem młodzieniaszek żwawy a ochoczy.

Tylko jeźdzca drugiego nie było. Za to za panem Zagłobą potoczył się mały wózek na którym na stosie beczek i antałów z piwem okocimskiem za plecyma powożącego pacholika siedział imć Roch Kowalski mocno czerwony.

A pan Zagłoba jadąc obok konno tak mówił

— Okrutnie mi się podobasz, Rochu, synu Rocha! Jednak experyjencji w piciu żadnej w tobie niemasz! Pijesz tak, zeć ci wszystko do łba abo i nóg idzie. Bierz ze mnie przykład! Widziałeś ilem kufli i beczek bez mała wypróżnił, a pod ławę-m się nie zwalił. I dlatego **wigor** mi jeszcze, **krzepkość a ochota do życia z piwa okocimskiego przybyła.**

A że Roch sennie wyszeptał jeno:

— Tak mi się coś widzi, wuju!

— Pan Zagłoba krzyknął: — Głupiś jest Rochu! Wiedźże o tem raz na zawsze i w dysputy się ze mną nie wdawaj, bo nie zdzierżysz!

A że Roch już spał, więc pan Zagłoba cmoknął na swą kobyłę i pognał raźno naprzód, myśląc:

— Ej, gdybyż to moja Baśka, mój hajduczek jedyny, **piwo okocimskie** piła, napewnoby się dziecisków z Michałem doczekała!...

J. E. J.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Ze Lwowa.

Wszędzie we Lwowie żydzi górą.

Elektrownia oddała prace żydom. — Żydzi na oczach katolików pokrywali w niedzielę dachy. — Kiedyż w katolickiej Polsce ustanie to obrażanie uczuć naszych.

Zdawna jesteśmy przyzwyczajeni we Lwowie, że **żydzi to faktycznie w Polsce wybranym i uprzywilejowanym narodem.** Wszystko im wolno, wszystko im uchodzi, **gdy tymczasem zasłużony wobec Polski obywatel za lada bzdurstwo pociągany bywa do odpowiedzialności.** Gdy żydzi po chodnikach po czterech pod ramię w swe święta się przechadzają, to ty „goju" schodź im pokornie na jezdnię, **byś nie obrażał uczuć religijnych,** chcąc przez nich przejść. Gdy natomiast żydzi wbrew ustawie o spoczynku niedzielnym wykonują publicznie najcięższe prace, **to ty Polaku milcz i odwróć oczy, bo nie wolno ich majestatowi żydowskiemu nawet miną okazać swego nie ukontentowania,** że im wolno hańbić dzień Boży i deptać ustawę spoczynkową.

Haniebniej jeszcze te stosunki w Polsce wyglądają, jeżeli władze same, one, które powinny stać na straży obserwowania ustaw i przepisów, to łamanie ustawy niedzielnej powodują.

Miejska Elektrownia we Lwowie znajduje się na Persenkówce. W ostatnim czasie przybudowano do niej budynek a **pokrycie dachu oddano oczywiście — żydowi.** Widocznie Lwów, miasto ćwierćmiljonowe nie posiada lekarzy - chrześcijan. Mniejsza zresztą z tem, bo mówienie o tych smutnych faktach to jakby chłop gadał do obrazu.

Dość, że żyd przedsiębiorca rozmyślnie, jak **gdyby chrześcijanom chciał zadokumentować swą wyższość, kuł na dachu w niedzielę, dnia 23 listopada aż miło.** W elektrowni oczywiście to łamanie niedzieli chudziaków - inżynierów, Polaków, a urzędników miejskich nie obrażało. Pan Karłowski jako dyrektor, inżynierowie Kamiński i Janczari, czy jak on się nazywa, nie czuli się w uczuciach swych chrześcijańskich dotknięci, **bo przez skórę urzędnika miejskiego łoskot młotów na dachu nie przejdzie.** Żyd też tłukł i stukał na dachu i resztę wstydu przechodniom wytłukiwał i wystukiwał, który tam jeszcze w zakamarkach serc

się burzył i rewolucjonizował, **że żyd jawnie może urągać nam, panom tej ziemi.**

A przecież to jest w sąsiedztwie Targów Wschodnich (prawda nawskróś żydowskich), w okolicy, uczęszczanej przez mnóstwo spacerowiczów i ci wszyscy wstydzili się i buntowali z powodu takiego publicznego tak bezwstydnie łamania niedzieli, lecz musieli być spokojni, **bo przecież, gdzie katolickim patałachom sięgać do powagi potomków hebrajskich książąt ongi.**

Stanowczo, szybkimi krokami dążymy do zagarnięcia władzy w Polsce przez żydów. Bronić się! My zwykli śmiertelnicy, wyglądający jak pies przy uczcie, czy mu ktoś kości nie rzuci, co nam ze żydowskiego spadnie stołu, my byśmy się bronili. **Do póki jednak ustawodastwo nasze przed żydami bronić nas nie będzie, dopóki posłów w Sejmie nie będziemy posiadali, co się tymi palestyńskimi stosunkami w Małopolsce zajmą całem sercem i całą duszą — to zawsze na naszej ziemi helotami tylko będziemy wobec żydów, jak nimi już jesteśmy.**

A najsmutniejsze, że duch narodu tak już zatruty, że nam się o tych stosunkach nawet myśleć nie chce chcieć, a cóż dopiero im przeciwdziałać.

Sałatka śledziowa.

Z Żywca.

Groch z kapustą i polskie pyzy w żydoskim sosie.

„HASŁO PODWAWEL." POSTRACHEM ŻYDÓW. — CZEŚĆ ŻYWIECKIEMU STOWARZYSZENIU KOBIET KATOLICKICH. RÓŻNE ZGRZYTY. — HANIEBNE WYKOLEJENIE SIĘ „LUTNI". — MATKI POLKI, JAK DŁUGO SOBĄ POZWOLICIE PO MIATAĆ.

Przedostatni artykuł, zamieszczony w „Haśle Podwawelskiem" przez Górala z Żywca, muszę koniecznie sprostować, bo źle się wyraził, że „pospólstwo wygnało żyda z Żywca", to ogół go wygnał bez wyjątku; wszyscy katolicy, mieszkający w Żywcu. Również zle było określone, że uciekł „bojąc się o własną skórę". Jeżeli chodzi o tę skórę żyda, to ona była wówczas bardzo biedna. Na pół żywą dano w nocy na wóz, na którym się nawóz wozi w pole, na tzw. u nas „gnojnicę" — opakowano w słomę i do Zabłocia cichcem w nocy zawieziono. Jeszcze żyją ci, co brali udział w odżydzeniu Żywca.

Jak się żydowstwo Zabłockie i Sparyskie oraz w całym powiecie Żywieckim boi skutków czytania „Hasła Podwawelskiego", niech świadczy fakt, że po artykule naszego „Górala z Żywca" urządzili zgromadzenie, protestując przeciwko opisywaniu o nich i nazywaniu ich po imieniu. Boją się — i mają się czego bać — bo gdy się naprawdę odezwie w naszych mieszczanach i inteligencji i góralach, wieśniakach i robotnikach ambicja katolicka, to wówczas żydzi biedni u nas będą.

Nie będą potrząsali trzosami, pełnymi złota; ich Sary, Ruchle, Laje i inne nie będą nosiły drogich perskich futer ani butonów brylantowych w uszach i szumiących sukien — nie będą jadały pierwszorzędnych smakołyków.

Gdy wszyscy weźniemy się do pracy społecznej, gdy będziemy co jest naszym katolickiem obowiązkiem żydów pomijać i bojkotować, wówczas będziemy mieli inne znaczenie sami u siebie i wtedy dopiero poznamy, czem był żyd u nas.

Dzisiaj już z radością wielką stwierdzić muszę, że „Hasło Podwawelskie" robi na nas katolików wrażenie nader silne a za dowód niech posłuży fakt, iż chłopi i robotnicy katoliccy, których nasze sklepy nigdy nie widziały, przychodzą do naszych sklepów i oświadczają, że u żydów kupować nie będą bo się wstydzą, bo gazeta „Hasło Podwawelskie" nazywa ich „głowomyjkami żydowskiemi". To się spotyka teraz nawet dość często.

Za przykład godny naśladowania dla naszego mieszczaństwa i inteligencji niech posłuży nasze „Żywieckie Stowarzyszenie Kobiet Katolickich", którego prezesową jest **pani Karpińska**, żona zacnego, szanowanego, i bardzo lubianego przez ogół Pana Rejenta, która swoją energją, pracą moralną i szlachetnością wraz z całym zespołem pań zdążyła zebrać pokaźny fundusz i za pieniądze te zakupiła moc materjałów na kompletne ubrania dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej — tak dla chłopców, jak i dziewcząt, a jest ich kilkadziesiąt.

Materjał na to wszystko zakupiono w sklepach katolickich w Żywcu. Ubrania szyją katoliccy krawcy i krawcowe; trzewiki robią najbiedniejsi szewcy katoliccy, co poparcia wymagają, bo mają rodzinę liczną a z braku pracy cięrpią niedostatek. My — Szczupoki Żywieckie wyrażamy cześć i największe uznanie dla tak Szanownego Towarzystwa i w imieniu wszystkich obdarowanych składamy z góry staropolskie „Bóg zapłać". **Zacne Stowarzyszenie Kobiet Katolickich stawiamy za przykład dla obecnej Przełożonej Ochronki w Żywcu, która wszelką odzież i inne artykuły zakupuje w Bielsku i w Krakowie także u żydów.** W ochronce jest kilkadziesiąt sierot i innych utrzymanie ich i całego Zakładu pochodzi tylko ze źródeł katolickich, bądź to z kwesty po Żywcu i powiecie, bądź to z funduszów i kas katolickich żywieckich. **Stowarzyszenie to niech będzie przykładem dla wielu jeszcze adoratorów żydowskich, których, szanując naszą religję katolicką a ich godność — pomijam.** Dużo wstydu nas to kosztuje, że podobne wypadki musimy podać do wiadomości publicznej, że katolicy, którzy nam powinni służyć przykładem katolickim — sami popierają żydów a bojkotują katolików Polaków? a właśnie ci, którzy przez wzgląd na swoją godność katolicką nie powinni nigdy stanąć nawet na tem miejscu, gdzie żyd stał.

Nadchodzi dzień Św. Mikołaja i zbliża się Gwiazdka dla dzieci i dorosłych — czyż i tego roku Szanowne nasze Obywatelki, Inteligencja Żywiecka i Zabłocka i różne Komitety Dobroczynne oraz Zarządy Szkół będziecie kupować potrzebne artykuły u żydów? Ocknijcie się z hańbiących was nawyków, jak jeden mąż kupujcie wszystko u katolików; wszak otrzymacie wszystko co potrzeba w dobrych towarach i cenach bardzo solidnych — nie rzucajcie katolickim kupcom ochłapów, które żydom z pod icków odpadną, Żyjcie hasłem „swój do swego po swoje" wspierajcie swoich rodaków silnie a doczekamy się tego, że nam i Wam będzie lepiej — i nie my do żyda, ale żyd z uniżonym ukłonem pączki do domu nam przyniesie za „napiwek".

Idąc Zabłociem czy Sporyszem widzimy często, gęsto wozy naładowane towarem żywnościowym naturalnie, że przed sklepami żydowskiemi. **Towary te zakupują kupcy katoliccy u żydów.** Czyż wy się nie wstydzicie zanosić katolicki utarg do żydów? Czyż nie macie olbrzymich składów spożywczych i rolniczych w „Kółku Rolniczem" lub „Siejbie"? Tam przecież towar stale świeży, w różnych gatunkach i wyborze, a ceny znacznie niższe jak u żydów i towar dobry. **Popieracie żydów a czyż z żydowskiego grosza żyjecie? Czyż dla żyda osobno młyny mąkę mielą lub inne wytwórnie towarów dostarczają?** Nie — napewno nie! Dzisiaj kiedy mamy takie pismo jak „Hasło Podwawelskie", które otwiera nam oczy, jak strasznie żydzi rozpanoszyli się w całej Polsce dzięki smacznemu chlebusiowi naszemu i głupocie gojów; możemy otwarcie walczyć z nawałą żydowską, z tą pseudo-obywatelskością mniejszości narodowej.

Ufamy, że zwyciężymy — tylko jednoczyć się musimy — nie tak jak dotychczas — musimy ich bojkotować czynnie a nie mową.

W następnym numerze podamy o stosunkach żydowskich w Milówce, Rajczy i Jeleśni — a **teraz napiszę parę słów o występie amatorskiego Tow. Śpiewackiego „Lutni" na wieczorku sjonistycznym w Zabłociu w dniu 5 XI.** „Lutnia" cieszyła się dotąd olbrzymiem powodzeniem i popularnością a uchodziła za Tow. bardzo nobliwe.

Lecz Lutnia dzisiaj straciła bardzo wiele a bodaj czy nie wszystko, przez swoje prowokacyjne wystąpienie na wieczorku żydowskim. **Wielkie oburzenie panuje w naszym Żywcu i okolicy tak w sferze inteligencji jak i mieszczan z powodu udziału Tow. „Lutni" na tym koncercie,** zakończonym zabawą taneczną. **Wprost nie dopomyślenia, jak takie Tow. mogło występować na koncercie agitacyjnym przedwyborczym, gdzie sala żydowska była cała udekorowana dużemi 14 (lista żydowska) a nad głowami zespołu Lutni unosiła się gwiazda syonistyczna.** Dla wyjaśnienia dodać muszę, iż zespół Lutni składa się z ludzi inteligentnych, urzędników państwowych, córek mieszczańskich i nauczycielstwa a to 20 mężczyzn i 18 pań, wszyscy katolicy. **(Dyrygent żyd Rübner).**

Zapytuję teraz Tow. „Lutnię" dla czego jako Polacy i urzędnicy państwowi — jako Polki i moralne wychowawczynie naszych dzieci — (tu już pomijam wiarę katolicką, godząc w honor narodowy) nie opuściliście salę gremjalnie, gdy **impresario żyd Berger z Zabłocia, brat bolszewickiego komisarza przemawiał cały czas po niemiecku?** Tam nie padło ani jedno słowo polskie! Pfuj! i Wy, urzędnicy państwowi, Wy mieszczanki i nauczycielki, nie zdobyliście się nawet na to, aby zareagować przeciw bucie żydowsko-niemieckiej i dopuścić do takiej prowokacji i lekceważenia Towarzystwa? **Czyście tak zaślepli żeście nie widzieli bezczelności żydowskiej i drwin z Was tam obecnych? — i za co? za marne 100 zł., któreście ku swojej hańbie od żydów jako zapłatę dostali?** I wy jesteście Polakami? katolikami? Darować tego nie można, to Wasze lekceważenie uczuć narodowych i katolickich musi być stawione pod pręgierz publiczny. **A Wy, Matki Obywatelki Żywieckie, jak mogłyście pozwolić córkom swoim brać udział w żydowskiej zabawie?** Czyż Wam to zaszczyt przynosi, jak pan Pomeranc, Chaskel, Icek, Birnuś i Feigle do Waszych córek się umizgają i szarlestona z niemi tańczą? Czy wiecie, moi Kochani z Tow. Lutni, jak się żydzi z Was śmieją? za az Wam powiem: **otóż adwokat żyd Nehmer wyraził się dosadnie co jest głośnem w Żywcu: głupie goje uprzyjemniały czas żydom!** Śliczne dla „Lutni" uznanie — i prawdziwie zasłużone. Brawo!

„Lutnia" nie zdaje sobie sprawy z tego, co zrobiła — okryła sie niesławą — została potępioną przez ogół, z którym się liczyć bezwzględnie musi — a jako uznanie ma — drwiny żydowskie.

W kościele na mszy „Lutnia" nie śpiewa, bo nie ma czasu, no i Ks. Dziekan im „nie podziękuje", lepiej śpiewać żydom, bo dadzą 100 zł. kanapkę mit czosnek i cebula i powiedzą: **aj waj, jak te goje fein gęby otwierają.** Zapytam jeszcze Tow. „Lutni" dlaczego ma dotąd dyrygenta żyda Rügnera? Czyż nie ma kogo innego w jego miejsce, które niedawno objął po panu Januszyku? A cóż powie pan Moroń? człowiek inteligentny, muzykalny i zdolny? Czy Wam Panowie z „Lutni pan Moroń nie odpowiada, dlatego, że nie jest żydem? **Czyż dlatego może abyście mając jednego żyda, mieli łatwiejszy dostęp do Zabłocia i pod gwiazdą syonistyczną nadal się popisywali u żydów?**

Panie Prezesie „Lutni" godzę w Ciebie jako katolika — co zrobisz z tym fantem?

Jeszcze dodać muszę, że z całego zespołu Pań w „Lutni" — jedna — jedyna p. Plaskurówna nie brała czynnego udziału na występie żydów — za co Jej cześć.

Przy najbliższej sposobności nie omieszkamy też wspomnieć o staraniu się p. Karola Meresa o zastępstwo sprzedaży piwa z Browaru arcyks. w Pawlusiu — na Żywiec — bo pomimo usilnych starań p. Meresa — zastępstwo otrzymał żyd Glasner.

Przystać Żywiecki.

„Ny co jest Żiwczaki, o co sze jest gniewacz
„Że nam od cebuli „Lutni" będzi szpewacz
„Mi neutralni obiwatel, szpewacz ne umimy
„Ale za pynędzi wasze, wszystko dostaniemy
„O Lutnie kochane, o Lutnie ty moje
„Ty co masz u szebi, same głupie goje
„Ja tobi kocham, tyś moje brate
„Szkoda że nie włożysz, na szebi chałate
„Tak sobi mruczył Moszek, gdy szedł z koncertu
„Żałował tylko, że nie zrobił z nimi geszeftu.

Moszek Puryc.

Z Chrzanowa.

O naszym gnojniku chrzanowskim,

Cieszmy się antysemici! Zacznijcie szewcy trzaskać kopytami, Gdula teraz z antysemitami! Dzielny i arcyzdolny ten agitator za „Hasłem Podwawelskiem" został posłem. Teraz będziemy naprawdę mieli rzecznika naszych bolączek w sejmie. Platformą poczynań i działalności p. posła prof. Gduli będą następujące żądania: 1) odżydzenie wszelkich władz i urzędów państwowych, samorządowych i komunalnych; 2) sumienne przestrzeganie w Małopolsce godzin handlu i ustawy o spoczynku niedzielnym; 3) rozszerzenie „numerus cleusus" na wszystkie lata we wszystkich uniwersytetach polskich; 4) wprowadzenie w Polsce szkół wyznaniowych; 5) skupienie żydów na pewnych określonych tylko ulicach; 6) konfiskata na rzecz Skarbu Państwa Polskiego wszelkich majątków żydowskich, poczynionych w czasie wojny i w czasie inflacji, 7) niedopuszczalność żydów do zawodu sędziowskiego, dyplomatycznego i oficerskiego; 8) odebranie żydom obywatelstwa i nadanie im paszportów odwołalnych pobytu w Polsce na czas, jak długo lojalnie zachowywać się będą; 9) nie udzielanie żydom koncesyj na trafiki, szynki i kolektury loterji państwowej, które tylko inwalidom mają być przyznawane; 10 niedopuszczanie lekarzy żydów do urzędów publicznych, a zatem lekarzy powiatowych, kas chorych, komisji sanitarnych i t. d. i t. d.

Teraz wiemy jakiego rzecznika posiadamy w sprytnym, ideą antysemicką przepełnionym p. pośle prof. Gduli. Teraz za jego przyczyną „Hasło Podwawelskie", które tak sławetnie zareklamował na wiecu, dnia 14 listopada, że aż posłem został, płynąć będzie mogło z rozwiniętemi żaglami.

Wbrew woli jego poselskiej mości stało się atoli u nas w Chrzanowie coś dziwnego. Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w styczniu 1931 r. Polacy zawarli ze żydami kompromis, powiedzmy lepiej narzucono im go, że Rada Miejska składać się będzie do połowy ze żydów i chrześcijan. Żydowski sekretarz miejski już wygotował listy. Ta garść radnych naszych powinna się rekrutować z najlepszych obywateli, albowiem niedobór miejski wynosi 100.000 zł., zatem radni powinni umieć wykrywać to, czego się lustrator dopatrzeć nie może.

Pamiętajmy, cenzorami mamy dwóch żydków a zatem rzecznikami są żydów, dla katolików pozostaje burmistrz i lustator.

Nacisk przyszli radni również powinni wywierać na magistrat, aby u nas niedziela niedzielą była, by piekarnie nie tonęły w brudzie i świństwie, tak samo, jak jatki, by fizykowi powiatowemu sprawiono poczwórne okulary, by widział, co widzieć mu należy. Narzekają tutaj różni różnie, że ich te najrozmaitsze komisje wiele kosztują — dolarów!

Nie chcę pisać o różnych komisjach aenterunkowych, o budowie szpitalu gruźliczego, o 2 kamienicach w Krakowie, i t. p. sprawach.

Obecnie, kiedy posłem mamy p. prof. Gdulę, stanowczego antysemitę, jakim się okazał na wiecu 14 listopada, wiemy, że naprawa stosunków będzie napewno. Niech żyje zatem poseł, profesor Gdula.

Arszenik.

Z Nowego Sącza.

Głos kobiety-Polki.

Po wyborach wyrosły naszym żydkom w Nowym Sączu rogi. Miny mają tak tryumfujące, jakby jakieś mury jerychońskie padły i oni zdobyli nowe pole do żerowania. Nie znam się na polityce, bo skądże się mam znać. Sądzę jednakże, że obecnie nadszedł czas do działania dla kobiet. Związek Polek, tak rozgałęziony w całej Polsce powinien obecnie wziąć inicjatywę w rękę i domagać się od posłów wszelkich stronnictw, by w nowej Konstytucji, którą uchwalać będą, rozzuchwalenie żydów poskromiono. Żydom Konstytucja ich prawa i przywileje ograniczyć powinna. Na tej drodze znajduje się Rumunja, Niemcy, Anglja, Węgry! Dlaczego Polska, najwięcej posiadająca tych pasożytów niebezpiecznych, nie miałaby tą drogą także podążyć.

Gdzież, kiedyś nawet za czasów żydowskiej Austrji kiedykolwiek słyszano i widziano, aby po płotach i parkanach rozlepiali w takich ilościach swe piśmidła i odezwy żydowskie? **Tylko Polska na to im** pozwala, a potem takie Grynbaumy wołają w sejmie, że Polska jest dla nich piekłem. Niezadługo w kościołach naszych uprawiać będą swój handel, jak w bóżnicy.

Trzeba wymienić tutejszego „Sokoła", że nie pozwolił im w swej sali urządzić przedstawienia. Cześć mu za to. Natomiast w Sali Mieszczańskiej urządzają swe dancingi. **Tfu! To są obywatele, jakich w Polsce być nie powinno!**

W końcu nadmieniam, że z Niemcami, Rusinami, Czechami zżyliśmy się dobrze, bo to Arjanie, tylko z tą rasą żydowską, z tą przez Pana Boga zapomnianą a przez ludzkość przeklętą, zżyć się nigdy nie potrafimy.

Antysemitka.

Z Drohobycza.

O naszych żydowskich cymbalistach,

Prezes miasta na wywczasach. — Wiceburmistrz Lejba Tannenbaum rządzi. — Żydki na rozkaz głosowały tylko na 14-tkę. — Wpływ „Hasła Podwawelskiego" rośnie w Drohobyczu. — Obywatele domagają się czystki w tutejszym zażydzonym Magistracie

Nasz p. prezes miasta o żydofilskim duchu, p. Leoncio, litewskiego pochodzenia tak dalece się zirytował z powodu poczytności naszego pisma „Hasła Podwawelskiego" — które widocznie zaczyna robić swoje, chwaląc treściwie palestyński Magistrat w Drohobyczu, — że aż wziął sobie urlop, na nieograniczony czas i wyjechał do Zakładu kąpielowego w Żegiestowie.

Obawiamy się tylko, żeby czasem nie zapatrzył się na swego biednego brata, który już od sześciu lat leczy się we Lwowie w Zakładzie Kulparkowskim. My, obywatele miasta, życzymy mu wyzdrowienia, ale pod warunkiem, że opuści nasz Magistrat, który całkowicie zażydził.

Teraz wiceburmistrz p. Lejba, rządzi w Magistracie jak w swoim kahale, w którym również jest prezesem. Przed wyborami do sejmu, potrzebował dać swoim żydkom przywileje, **aby jak jeden mąż wzięli udział w wyborach i głosowali na listę Nr. 14.** Tą też akcję żydki wykorzystali i **wszystkie swoje sprawy sporne z ustawą budowlaną pomyślnie wedle swej woli załatwili.** Ten p. Lejba swoim żydkom przy tej okazji udzielił zezwolenia na krycie dachów nawet **na takich budynkach, którym groziło zawalenie** i które jeszcze przed kilku miesiącami, zostały przez komisję budowlaną uznane za niestosowne do zamieszkania.

Nasz p. Lejba zatem wygrał wybory, bo **w samym Drohobyczu aż 5.720 głosów uzyskał na listę Nr. 14,** — no i tryumfuje jak nigdy wobec całej Polski, że Drohobycz stoi na pierwszym miejscu w stosunku ilości głosów żydowskich.

Przed wyborami wiceburmistrz nasz p. Leiba, dobrze się maskował, węsząc we wszystkich partjach, począwszy od jedynki a skończywszy na 22 — niby to stroniąc od sjonistów, ale w czasie wyborów dnia 15. 11. **na zgromadzeniu sjonistów, swoim gojo-żerczym wystąpieniem w mowie agitacyjnej, dał rozkaz całej swojej hewrze tutejszej głoswać tylko na listę Nr. 14,** za co otrzymał wielkie uznanie i wielkie oklaski.

Patrzcie więc mieszczuchy grodu Drohobyckiego, — jak wygląda żydowska solidarność, na naszym podwórku, którzy się tuczą naszą pracą i krzywdą, — pożerają nasze najlepsze produkta, zajmują wszędzie i w naszym Magistracie najlepsze złote stanowiska, — a my nic na to! Dalej śpicie bezradni i zakapturzeni.

Pamiętajcie, że żydzi są plastycznym demonem upadku ludzkości, — że tworzą państwo w państwie, żerując na drugich ciele, a w Polsce stali się głęboką do dziś niezabliźnioną raną naszego kraju, która prowadzi do zagłady Narodu i Państwa naszego. Czytajcie więc „Hasło Podwawelskie" i łączcie się, bo może być za późno.

Ten nasz p. Lejba, któremu dnia 14. 9 doręczono „Hasło Podwawelskie" Nr. 46. wyczytał artykuł z sąsiedniego Borysławia pod tytułem: „Czciciel judy depce honor Narodowy" — gdzie pewien mowca i jeszcze oficer rezerwy W. P. przemawiając do plugawego żydostwa, — że są najbiedniejsi, którzy przy cebuli i śledziu, ciężko pracują dzień cały i noce, na kawałek chleba, — więc poczuł się do obowiązku, zapłacić temu mowcy za żydowskiego ducha. i z wdzięczności pokierował ze swoimi żydkami tak, że na stronnictwo i na listę umysłowo chorego mowcy, ani jeden głos w Drohobyczu od żydów nie został oddany Może to zostanie nauczką dla tej wyborczej brygady ażeby na drugi raz nie plugawili honoru narodowego i nie pchali się żydom bez papierka.

Wedle słów sławnego Göthe'go, **to naród żydowski nie był nigdy wiele wart, jak to im po tysiąc razy zarzucali ich właśni przewódcy, sędziowie, naczelnicy i prorocy, — posiadają oni najwięcej wad, a najmniej cnot innego Narodu.**

Że pismo nasze „Hasło Podwawelskie" prowadzi do skutków, to jest już u nas widocznem, bo po umieszczeniu artykułu w Nr. 46, z Drohobycza pod „Biada chrześcijanom, gdy żydzi osięgną władzę", o robotniczych listach płacy, przydzielonych w naszym Magistracie szabesgojowi p. Iwanowskiemu, byłemu likwidatorowi magazynów odbudowy kraju, który wypisywał tygodniowo po 10 i pół szychty robotnikom na kwotę 38 zł., a wypłacał tym 23 zł. tylko, już się coś stało w największej tajemnicy naszego Magistratu. **A to, — dla pozyskania i unieszkodliwienia sobie tych zwolnionych robotników, którzy w tej sprawie dowodem byli, przyjęto ich do pracy z powrotem!**

Brawo! Świetny Magistracie! Ale to jeszcze nie koniec na tem! W tej sprawie czystka się należy! Bo to już paragraf ad 170. Drugi fakt, z tego samego artykułu o p. Leibie Dr. Tanenbaumie, jak pobierał po 5 zł. specjalnej opłaty za komisje od każdej pozycji wniesionego i ostemplowanego podania do komisji budowlanej. **Też się coś stało! Bo tych 5 zł. nie trzeba płacić!!** Więc jeszcze raz **Brawo!** Świetny Magistracie! Ale my chcemy wiedzieć, co się z temi pieniądzmi działo, które nie prawnie były ściągane? My mimo tego wszystkiego nie przestaniemy głosić żydowskich szacherek, przestępstw i nieczystej żydowskiej gospodarki w naszym kraju, — bo tu nie Palestyna. — **My mieszczanie miasta Drohobycza apelujemy do Wysokiego Województwa i prosimy o oswobodzenie nas od żydowskich rządów w naszym Magistracie i przeprowadzenia czystki ze szkodników gospodarujących, bo mamy już dość tej Palestyny tutaj.**

Kropidło na żydów.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bartoszewski A. Kraków, św. Jana l. 3 w podworcu. — Wykonuje wszelkie prace w zakres szlifierstwa wchodzące jak ostrzenie brzytew, noży i t. p. oraz niklowanie części do aut, rowerów i inne. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Bigosz Stanisław, Kraków, Karmelicka 12. Na sezon zimowy poleca Kapelusze, Pullowery — trykotaże oraz wszelkie artykuły modno męskie.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.**

Drukarnia Ludwik **Gronuś i Ska, Kraków,** ul. Stolarska 6.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza **i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Droguerja Stefan Hyła, Kraków, ul. Wiślna 6. tel. 13809. — Zioła, leki, mydła, perfumy, wody kolońskie. — Duży obrót — mały zysk.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098. ul. Mikołajska 3, tel. 3588.**

„**Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3.** Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi **dla przemysłu** introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Jarosz K. i Ska właść. Jan Janusz i Karol Jarosz, Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. **Tel. 12329. poleca Płaszcze dam**skie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie Mundurki studenckie.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite **płótna.**

R. Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. **Fabryka,** skład płócien i bielizny.

Kapera Wojciech składy obuwia, Kraków, ul. Sławkowska 11 i 24. Filja św. Tomasza 19.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, **Kraków, ul. Sławkowska 10.**

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, **Kraków, Szewska 2.**

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie **H. Wątrobowej Kraków,** Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wykonuje **wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów,** oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach **b. przystępnych.**

Pogotowie **Samochodowe** przy ul. Szczepańskiej 2. Tel 1577. otworzyło skład z przyborami i częściami samochodowemi, oraz posiada na składzie oliwę, opony i dętki, jakoteż pośredniczy w komisowej sprzedaży samochodów używanych. — Dysponuje samochodami osobowemi i ciężarowemi, do przewozu osób i bagażu. — Ceny przystępne.

Sajak Jan. Skład dodatków **krawieckich.** Kraków Tomasza 24.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. Poleca skład masła, sera i jaj.

Skład Papieru przedtem M. Passakas i Sp. obecnie Marja Kersten, Kraków, Plac Marjacki 9. tel. **102-92. poleca** na sezon wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne nadto wieczne pióra, ramki, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, itd. po najtańszych cenach.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

łyżwy. — Szkołom, Wojsku i klubom rabat. — Sklep otwarty przez cały dzień.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, **gier towa**rzyskich, lalek, koni na biegunach, **gier** sportowych i t. d

Szczerba **Roman,** Kraków, ul. **Florjańska 46** poleca kapelusze, bieliznę, **rękawiczki,** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: **torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.**

Węglarski Michał, Kraków. ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. **Florjańska 15.**

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 21. Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje **wszelkie roboty w zakres ten wchodzą**ce po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

LWÓW

Barwik i Borzemski, Lwów, ul. Kopernika 18, Tel. 18-60. Poleca najtańsze i najlepsze aparaty fotograficzne, odbiorniki radjowe i specjalne detektorowe.

Bełtowski Aleksander, Lwów, ul. Sobieskiego 4. Pracownia sukien męskich.

Bezdek Józef, Lwów, pl. Bernardyński 17. Tel. 23-04. Hurtowny skład mebli krajowych i zagranicznych. Zastępstwo fabryki mebli giętych „Mazowia". Stale na składzie: Salony, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, krzesła, fotele, stoły, wieszadła, ścianki, bujaki, kwietniki żardiniery, otomany i t. p. Ceny konkurencyjne.

Błocki Bolesław, Lwów, ul. Akademicka 12 Tel. 33-27. Magazyn płócien, bielizny i pościeli.

Bracia Starzewscy, Lwów, ul. Halicka 6. Tel. 30-77. Polecają bieliznę damską i dziecinną, płótna, szyfony, dymy, batysty, bieliznę stołową, ręczniki i kapy, pościel, prześcieradła, kołdry i poduszki. Własna szwalnia.

Bracia Siwek, Lwów, ul. Kopernika 3, Tel. 42-44. Meble solidne a tanie własnego wyrobu.

Bunda I., Lwów, ul. Sykstuska 29. poleca aparaty elektrotechniczne „Vio" do leczenia reumatyzmu, usuwa zmarszczki przez masaż, nadaje twarzy świeży wygląd, jak również poleca wszelkie przybory fryzjerskie.

Chladek Fr., Lwów, Rynek 45, Tel. 43-08. Skład wyrobów żelaznych i metalowych

Ciechulski Władysław i Syn, Lwów, Legjonów 5. Magazyn specjalnie galanteryjny wyrbów ze skóry, drzewa i bronzu, szkła, marmurów oraz biżuterji.

Cieśliński Tadeusz, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5. Import win gronowych, koniaki franc.. kawy i herbaty.

Dąbrowski J. — Rozwarzewski L., Lwów, ul. Akademicka 2. Tel. 27-29. Fabryczny skład zegarów i biżuterji. Wielki wybór. — Ceny przystępne.

Gajer Tadeusz, Lwów, ul. Romanowicza 9. Tel. 31-32. Fabryczny skład sukna

Georgen Leon, Lwów, ul. Ruska 1. Wytwórnia i skład instrumentów chirurgicznych, weterynaryjnych, mebli lekarskich i bandaży.

Gubrynowicz i Syn, Lwów, Rutowskiego 9. Najstarsza księgarnia, utrzymuje stale na składzie i poleca wydawnictwa naukowe z wszystkich dziedzin wiedzy, powieści dla starszych i młodzieży przyjmuje zamówienia na książki tak w polskim jak i obcych językach, gdziekolwiekbądź ogłaszane i wydane nowości stale na składzie. Zamówienia załatwiamy w możliwie najkrótszym czasie.

Halski Antoni, Lwów, ul. Sobieskiego 3. Handel Towarów żelaznych.

Hotel Krakowski, Lwów, plac Bernardyński. Pierwszorzędne komfortowo urządzone pokoje z łazienkami oraz wodą bieżącą, telefony w każdym pokoju. Salony restauracyjne stylowo urządzone. Codziennie wieczorem koncert.

Hoszowski Ludwik, Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 6-69. Główny skład Farb, Linoleum, Cerat, Chodników, Rogóżek.

Hegedüs Ludwik, Lwów, ul. Kopernika 11. Tel. 26-09. Poleca: Kilimy Sztuka ludowa — Zabawki — Wyroby koszykarskie. Filja ul. Halicka 5. Tel. 30-32.

Hübner Alojzy, Lwów, Rynek 38. Główny skład farb i materjałów.

Ihnatowicz Jan, Lwów. Idealna pasta do zębów „Krem Perłowy".

Iżycki Włodzimierz, Lwów, ul. Kopernika 3. Tel. 6-00. Znany Magazyn pościeli, poleca najtaniej kołdry, materace, kompletne wyprawy ślubne.

Jasiński Kazimierz, Lwów, ul. Leona Sapiehy 19. Tel. 70-86. Skład papieru i przyborów szkolnych pod firmą „Orzeł Biały".

Kadernóżka Jan, Lwów, ul. Rutowskiego 11. Dom handlowy, wina, miody i t. p.

Kafka Antoni, Lwów, ul. Halicka 4. Fabryczny skład kapeluszy i czapek.

Kaim Konrad i Syn, Lwów, ul. Kopernika 11. Tel. 20-45. Skład fortepianów i pianin, harmonji, gramofonów i płyt.

Kilanowicz Adam. ul. Sykstuska 8, Telefon 48-49. poleca towary spożywcze, wina, piwa i wódki oraz pokoje do śniadań.

Kierski Marjan i Kondziołka Leliks, Lwów, ul. Kopernika 4. Towary żelazne, artykuły techniczne, stal, narzędzia rękodzielnicze i gospodarcze, maszyny, motory.

Koleżański Józef, Lwów, ul. Batorego 34 a. Tel. 83-84. Poleca artykuły toaletowe, szczotki, trzepaczki, farby masę francuską, terpentynę, wosk, środki owadogubne, dezynfekcyjne, artykuły gospodarstwa domowego, watę, irygatory, baloniki, smaki do wódek i cukrów.

Kozłowski Władysław, Lwów, ul. Gródecka 85. Handel win, delikatesów, pokoje do śniadań i restauracja.

Koniewicz A. i Syn, Lwów, ul. Batorego 12. Wytwórnia i skład fabryczny, poleca urządzenia biurowe i pokojowe, meble gięte, wózki dziecinne krajowe i zagraniczne, zabawki dla dzieci. Tel. 76-00 Rok zał.: 1884.

Kozioł M. i S., Lwów, ul. Dominikańska 3, tel. 54-30. Wytworne dania, szlachetne wina, podawane są w Starej Komnacie przy naszym najstarszym handlu win.

Kozłowska M., Lwów, ul. Akademicka 22, I. p. Tel. 35-43. Zakład haftów artyst. Kantor przyjęć także ul. Sapiehy 28.

„Krakowianki", Lwów, ul. Kopernika 11, tel. 42-47. Skład towarów kolonialnych i delikatesów.

Krawjański F. i Czołowski S., Lwów, pl. Marjacki 8. Papiery, księgi handlowe, przybory do pisania i rysowania.

Krupiński Tadeusz, Lwów, ul. Akademicka 4, Tel. 26-54. Poleca kawę paloną, herbatę, oraz wszelkie towary dla wykwintnej kuchni. Drób tuczony oraz dziczyznę kupuję po najwyższych cenach rynkowych.

Księgarnia Towarzystwa Szkoły Ludowej, Lwów, Batorego 32. Tel. 51-80. Konto P. K. O. 153.222. Posiada stale na składzie i poleca: Wszelkie wydawnictwa naukowe i podręczniki szkolne. Wydawnictwa oświatowe i odczyty. Utwory dla teatrów amatorskich. Bogato zaopatrzony dział dla dzieci i młodzieży. Ostatnie nowości beletrystyczne. Kompletuje i urządza Bibljoteki. Zrzeszeniom kulturalno - oświatowym dogodne warunki spłaty.

Kustanowicz Edward, Lwów, ul. Na Bajkach 31. Tel. 16-79. Motocykle B. M. W., Alcion, F. N., części zapasowe do tychże i specjalny warsztat naprawy.

Lewicki M., Lwów, ul. Zyblikiewicza 2. Handel towarów korzennych, delikatesów i win oraz pokoje do śniadań.

Linttner Kazimierz, Lwów, Rynek 7, filja ul. Kochanowskiego 11 a, poleca smakoszom z własnej pierwszorzędnej wytwórni wędliny oraz mięsa wszelkiego gatunku.

„Liturgja", Lwów, ul. Kopernika 9. Skład przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalji, pracownia szat liturgicznych i artystycznych haftów.

Łopuszański Alfons, Lwów, pl. Marjacki 8, (nast. Beacocka). Poleca wszelkie przybory bilardowe jak kule, kije, bandy gumowe, kredę, skórki i t. p.

Lutman Marja, Lwów, ul. Leona Sapiehy 33. Poleca w wielkim wyborze pończochy, rękawiczki, kosmetykę i wszelkie dodatki do krawieczyzny.

Majkowa Genowefa, Lwów, ul. Chodkiewicza 8, poleca towary spożywcze, owoce i delikatesy.

Makarski St., Lwów, ul. Piłsudskiego 11 a. Pracownia rymarska.

Małopolski Zakład Odzieży, Lwów, ul. Szpitalna 1, Tel. 53. Roman Żurowski, B-cia Zalescy i S-ka, sp. z ogr. odpow.

„Maraton", Sp. z ogr. odp., Lwów, ul. Akademicka 22. Polskie zakłady przemysłu sportowego polecają wszelkie przybory sportowe.

Matwijowski L., Lwów, pl. Chorążczyzna 8. Tel. 40-11. Magazyn mebli, materji meblowych, tapet i t. p.

Maziarz Józef, Lwów, ul. Halicka 18. No- [illegible] dla Pań, poleca pończochy, rękawiczki, berety szkolne, fartuszki, bieliznę, koronki, oraz dodatki do szycia po cenach najniższych.

Michotek J., Lwów, Rynek 21. Cukiernia wyrabia ciastka na prawdziwem maśle.

Mihułowicz Djonizy, Lwów, ul. Kętrzyńskiego 28, Tel. 59-19. Biuro sprzedaży węgla i koksu.

Moor Antoni i Stachiewicz Jerzy p. f.: „Zakopane", Lwów, ul. Akademicka 24, i ul. Leona Sapiehy 25, tel. 8-77., polecają towary kolonialne, delikatesy, wina i wódki. „Pokoje do śniadań".

Motylewski i Terich, Lwów, pl. Marjacki 1. Hotel George'a, Tel. 47-44. Magazyn galanteryjny, skład bielizny, kapeluszy, płaszczy, zarzutek, obuwia, przyborów do podróż

Jan Muszyński — S-cy, S-ka z ogr. por. Lwów, poleca dziś wszędzie do nabycia „Morelówkę" własnego wyrobu.

Musiałowicz i Janik, Lwów, ul. Trzeciego Maja 2., Tel. 22-22. Restauracja i pokoje do śniadań, gabinety z osobnem wejściem. — Codziennie koncert wieczorny.

Müller Marcin, Lwów, pl. Halicki 14, (obok Banku Hipotecznego). Magazyn nowości męskich.

Olech M., Lwów, ul. Mikołaja 9, poleca swój skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i wódek.

Onyśko Aleksander, ul. Halicka 20. Telef. 69-75. Porcelanę, szkło, kryształy oraz nakrycia stołowe „Frageta", po cenach najniższych.

Quest Jan, Lwów, Rynek 37. Tel. 47-37. Skład szkła, porcelany i naczyń kamiennych.

Pawłowski Jan, Lwów, pl. Marjacki 7, Tel. 25-52. Towary modne damskie.

Pfau Jan Kanty, Lwów, Rynek 45, Telefon 9-57. Hurtownia Tekstylna.

Polska Szwalnia, Lwów, ul. Kopernika 16.

Piżl M., Lwów, ul. Łyczakowska 16, (przedtem sklep Kółka Rolniczego). Handel towarów kolonialnych, delikatesów i wiktuałów.

Ralski Ludwik, Lwów, ul. Rutowskiego 7, Fabryczny skład sukna.

Riedl Edmund, ul. Rutowskiego 3 i Gródecka 74. Import herbaty, kawy i wina.

Rudnicki Bolesław, Lwów, ul. Szaszkiewicza 1. Handel towarów korzennych i delikatesów.

Sapak Tomasz, Lwów, ul. Akademicka 7. Pierwszy Małopolski Zakład Umundurowania P. P. Oficerów i Urzędników. Zawiadamiam że firma moja istniejąca od 40 lat, przeniesiona z dniem 1 września 1930 roku do Domu Sprechera przy ul. Akademickiej 7, poleca własny wyrób czapek wojskowych, cywilnych, studenckich, skórzanych automobilowych, pilotek oraz posiada na składzie wielki wybór żabotów, pasów, szabel wojskowych, pasów galowych etc.

Schürer Karol, Lwów, ul. Senatorska 11 a, Tel. 69-56. Wykonuje wszelkie futra najstaranniej, kupuje skóry surowe, lisów, kun, tchórzy i zajęcy oraz przyjmuje do wyprawy i farbowania. Magazyn i pracownia futer.

Schuster Józef, Lwów, ul. Rutowskiego 10. Poleca pościel, dywany, firanki, chodniki

Scott i Pawłowski, Lwów, pl. Halicki 7. Tel. 8-76. Poleca motocykle „Ariel" i „Gillet", części zapasowe, akcesorja, smary, naprawy.

Skład sukna fabryki **Edward Zajączek,** Kęty obok Bielska, we **Lwowie, ul. Szajnochy 2. Tel. 65-66.**

Skrzypek L. T., Lwów, ul. Halicka 4. Tel. 44-70. Obuwie najtaniej, najlepsze.

Solecki Leopold, Lwów, ul. Batorego 2. Handel towarów korzennych, win i wódek.

Spółdzielnia introligatorów, Lwów, ul. Boularda 2. Tel. 57,25, spółka z ogr. odpow.

Stadtmüller, Lwów, Rynek 34, założony w r. 1847. Handel win.

Szakalski Jan, Lwów, ul. Zyblikiewicza 51, poleca wszelkie artykuły spożywcze najtaniej.

Szlęzak Andrzej, Lwów, Trybunalska 3. Poleca nasiona kwiatowe, warzywne i gospodarcze, jak również narzędzia ogrodowe.

Szulc Władysław, Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 48-75. Magazyn papieru i ksiąg handlowych, przybory biurowe, szkolne i do rysunków p. f.: „Sarmacja".

Teliczek Zofja, Lwów, ul. Akademicka 6. Tel. 34-41. Handel delikatesów, wódek, win, skład wędlin i pokój do śniadań.

Towarzystwo Bibljoteki Religijnej, Lwów, Rutowskiego 5. Tel. 83-57. Poleca z działu liturgicznego: różańce, medaliki, obrazy, aparaty i szaty kościelne. Z działu księgowego: Nakłady własne i obce książek religijnych i popularnych. Katalogi darmo! Wysyłka odwrotnie!

Uchacki August, Lwów, ul. Na Bajki 9. tel. 1-23. Poleca towary spożywcze i gospodarcze. Zamówienia w każdej ilości dostarcza do domów.

„Universum", Składnica Komisowa, Lwów, Pasaż Mikolascha. Przyjmuje w komis i poleca Futra.

Winklera O. T. Syn, Lwów, Rynek 28. Skład farb i materjałów.

„Wiosna", Lwów, ul. Rutowskiego 1. Poleca zawsze najpiękniejsze kwiaty wazonowe i cięte oraz wieńce.

Woźniak Stanisław, Lwów, ul. Akademicka 8. Poleca swój skład zegarków szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldzkich z dwuletnią gwarancją. Wszelkie reperacje przyjmuje i takowe najlepiej i najtaniej wykonuje z roczną gwarancją. Rok założenia 1892.

Wroński Eugenjusz, Lwów, pl. Halicki 2. Magazyn towarów bławatnych i jedwabnych i płócien.

Zaleski Mieczysław, Lwów, ul. Akademicka 20, Tel. 28-50. Magazyn towarów modnych.

Zawadka Jan, Lwów, ul. Gródecka 101. Poleca płótna lniane - gospodarcze, ręczniki, obrusy, sienniki i t. p. — Solidny wyrób chodników z szpagatu, sznurków i t. p. p. f.: **„Gospodarz".**

Victorin i Broż, Lwów, ul. Hetmańska 6. Tel. 49-80. Magazyn towarów bławatnych i płócien.

Przy zakupach prosimy powoływać na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.